W każdej fabryce, szkole – świetlica ogniskiem kultury i rozrywki

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 117 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 16 MAJA 1952 ROKU | CENA 10 GR

List górników gruzińskich do Stalina

MOSKWA (PAP). — W liście do Stalina, opublikowanym na łamach prasy radzieckiej, górnicy i budowniczowie kopalń Gruzińskiej SSR podkreślają, że dzięki zastosowaniu przodujących metod pracy, wydobycie węgla w r. 1951 wzrosło o 16,2 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wydajność pracy górników gruzińskich wzrosła o 10,3 proc. Ponad plan wydobyto to dziesiątki tysięcy ton węgla.

Górnicy gruzińscy zobowiązują się rozwinąć jeszcze szerzej socjalistyczne współzawodnictwo pracy o dalsze zwiększenie wydobycia węgla, o przyspieszenie tempa budowy nowych kopalni i jak najbardziej racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych.

Policja francuska zabroniła odbudowania pomnika Wiktora Hugo

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, francuski komitet dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo postanowił odbudować w Paryżu na placu Wiktora Hugo zniszczony przez okupantów hitlerowskich pomnik wielkiego francuskiego pisarza - demokraty.

Władze policyjne jednak kategorycznie sprzeciwiły się temu.

Prefekt departamentu Sekwany opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że prefektura, rzekomo dla bezpieczeństwa ruchu na placu Wiktora Hugo, postanowiła skasować skwer, pośrodku którego wzniesiony był pomnik.

Podłoże tej decyzji władz policyjnych ujawnia dziennik „Monde", który stwierdza otwarcie, że „pomnik Wiktora Hugo nie będzie odbudowany".

W 10 rocznicę wymarszu Gwardii Ludowej do walki z okupantem hitlerowskim

Pamięć wspaniałych bohaterów GL zagrzewa młodzież polską do wzmożenia wysiłków w nauce i w pracy

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Warszawie ku czci Franciszka Zubrzyckiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w 10 rocznicę wymarszu I oddziału Gwardii Ludowej, odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskiego dowódcy I oddziału GL — Franciszka Zubrzyckiego, poległego w walce przeciwko hitlerowcom.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Naczelnej i aktywiści Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Po odegraniu hymnu narodowego miejsca w prezydium zajęli: gen. Franciszek Jóźwiak — Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, były szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR Adam Rapacki — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister szkół wyższych, Jadwiga Zubrzycka — matka „Małego Franka", min. Kazimierz Mijal — członek Rady Naczelnej ZBoWiD, Jerzy Albrecht — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej i inni.

Witany gorącymi oklaskami uroczystość zagaił nestor polskiego ruchu rewolucyjnego, członek Rady Naczelnej ZBoWiD — Franciszek Łęczycki.

Po odegraniu marsza Gwardii Ludowej głos zabrał prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Franciszek Jóźwiak - Witold.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR gen. Franciszka Jóźwiaka-Witolda

10 lat temu poszli w bój o wyzwolenie społeczne i narodowe pierwsi żołnierze Polskiej Partii Robotniczej, poszli w bój, aby pomścić wrzesień 1939 roku, krew matek i dzieci polskich, aby pomścić ucisk i gwałt, masowe wysiedlanie Polaków z Poznańskiego, niszczenie polskości, Palmiry i Treblinkę, Majdanek i getto.

Już w pierwszej swej odezwie Polska Partia Robotnicza wytyczyła cel walki, środki i sojusznika w tej walce, wskazując, że toczy się wielka bitwa nie tylko o narodowe wyzwolenie spod jarzma okupacji hitlerowskiej — ale i o społeczne wyzwolenie mas pracujących, że jednym ze środków wypełnienia tego zadania jest bezkompromisowa walka zbrojna z okupantem, a jedynym sojusznikiem, który zdolny jest uczynić, aby walka ta była zwycięska — jest Związek Radziecki.

Konsekwentne wcielanie w życie tych zasad, opartych na głębokiej analizie sytuacji i trafnym przewidywaniu, sprawiło, że PPR była jedyną partią, która od pierwszej chwili swego istnienia mogła mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą hitlerowskim, że mogła odegrać czołową, decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od pierwszej chwili swej walki Polska Partia Robotnicza konsekwentnie demaskowała zdradziecką, antynarodową politykę rządu emigracyjnego i delegatury, która rozbrajała naród, usypiała jego bojowość, politykę, która miała na celu utrzymanie mas ludowych w uśpieniu i apatii.

Koncepcja wykrwawienia się dwóch wrogów i hasło stania z bronią u nogi — to dwie strony tego samego medalu. Chodziło przecież reakcji polskiej o jedno — doprowadzenie do rozbicia Związku Radzieckiego, a zrobić to mogły według oczywistych planów reakcji, tylko hordy hitlerowskie, a więc nie wolno — jak następnie pisały gazetki delegackie „przyczyniać się polskimi rękami do klęsk niemieckich".

Ale takiej jednak postawy widza nie chciały zachować masy pracujące Polski. Taką postawę widza odrzucała z pogardą Polska Partia Robotnicza, awangarda polskiej klasy robotniczej i kierowniczka ludu polskiego. Wytyczne partii przekuwali w czyn tacy ludzie, tacy członkowie Polskiej Partii Robotniczej, jak „Mały Franek" — Zubrzycki, syn ludu warszawskiego, członek awangardy młodzieży polskiej — KZM-u.

W tych oto murach Politechniki Warszawskiej rozpoczął walkę o nowe, sprawiedliwe życie, o szczęście młodzieży, o jej lepszą i jasną przyszłość, o prawo do nauki i pracy.

W murach tej Politechniki Warszawskiej ONR-owcy oddali Franka w ręce policji faszystowskiej.

Każdy dzień powiększał szeregi walczących. Wbrew woli reakcyjnego dowództwa — wielu żołnierzy i całe oddziały AK i BCh łączyły się z oddziałami Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej w walce przeciwko okupantowi.

Nie mogły powstrzymać naszej bojowej, płomiennej, patriotycznej młodzieży słowa kłamstwa i zdrady. Szli do oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej chłopcy z Woli i ze Starówki, z Mokotowa i Żoliborza, szli synowie robotników Łodzi i górników Zagłębia — szli uczniowie i studenci, szły młode dziewczęta, tkaczki i studentki — z fabryk i ze wsi, a ich bohaterska walka zrodziła płomienne postacie Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej, Franka Zubrzyckiego, Wandy Witwickiej.

Bogata jest historia zwycięskich, bohaterskich bojów oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

W 1943 r. według niepełnych danych Gwardia Ludowa przeprowadziła 1.208 akcji bojowych, w czasie których zabitych i rannych zostało 1.837 hitlerowców, wykolejono 112 pociągów, zdemolowano 21 stacji kolejowych, spowodowano 2.145 godzin przerwy w ruchu kolejowym.

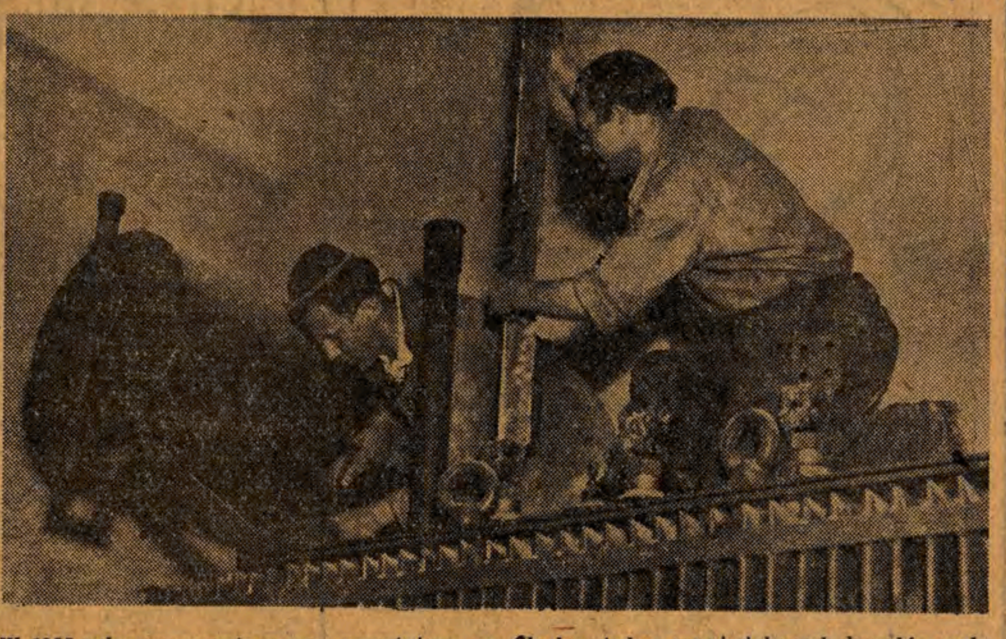
Pod przewodem PPR szliśmy do zwycięstwa

W 1944 r. według niepełnych danych, Armia Ludowa przeprowadziła 904 większe akcje bojowe, w tym stoczono 120 bitew, w których zginęło 19.450 żołnierzy hitlerowskich, a rannych było wiele tysięcy, zniszczono 24 czołgi, 191 samochodów, wykolejono 322 pociągi, wysadzono 79 mostów kolejowych i drogowych, spowodowano 4.722 godz. przerwy w ruchu kolejowym.

Krew, męka i bohaterstwo polskich bojowników o wolność i niepodległość, o nową Polskę — była bez wątpienia nie tylko bohaterską kartą w historii polskiego ruchu rewolucyjnego, ale odegrała historyczną rolę w życiu narodu, ponieważ wiąże się z wyzwoleńczą misją Armii Radzieckiej. Bez zwycięstwa Związku Radzieckiego, bez rozgromienia przez kraj socjalizmu bestii hitlerowskiej — nie byłoby niepodległej Polski, nie byłoby zwycięstwa ludu polskiego. Historyczna rola PPR polegała przede wszystkim na tym, że umiała ona wskazać polskim masom pracującym i całemu narodowi słuszny kierunek walki, słuszną drogę polityczną, że wskazała, iż jedynym wiernym sprzymierzeńcem i wyzwolicielem Polski jest tylko i wyłącznie Związek Radziecki, że potrafiła do tej walki mobilizować tysiące i dziesiątki tysięcy Polaków.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Budowa kopalni „Gigant"



W 1955 roku rozpocznie pracę, powstająca na Śląsku, jedna z największych kopalń węgla w Polsce — kopalnia „Gigant", z której otrzymywać będziemy wysokogatunkowy węgiel koksujący.

NA ZDJĘCIU: monterzy Roman Haka i Józef Grygorczyk z brygady elektryków Józefa Golca, montują transformator rozdzielni zasilania. Brygada wykonuje 170 procent normy.

CAF — fot. Kondracki

Ponad 2.200 wagonów urządzeń i materiałów dla budowy Pałacu Kultury i Nauki nadeszło już ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Od przeszło miesiąca nadchodzą codziennie do stolicy wielkie transporty maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych dla budowy Pałacu Kultury i Nauki. Dotychczas nadeszło już przeszło 2.200 wagonów.

Codziennie robotnicy wyładowują przeciętnie około 60 wagonów. Część nadesłanych maszyn rozładowywana jest bezpośrednio do magazynów na wielkiej bazie produkcyjno - składowej.

W ostatnich transportach nadeszły pierwsze maszyny do asfaltowania. Maszyny te mogą nie tylko przygotowywać asfalt, lecz również wylewać go na budowane drogi i place oraz specjalnymi urządzeniami wyrównywać jego powierzchnię. Z wagonów wyładowano również jeden specjalny elektrowóz - lokomotywę, który zostanie uruchomiony na placu budowy pałacu, służąc do prowadzenia wagonów z materiałami budowlanymi. Poza tym nadeszły pierwsze transporty kabla elektrycznego, który będzie użyty przy zakładaniu instalacji w przyszłym gmachu pałacu.

Na wielkich budowlach komunizmu

Morze Szapsuskie umożliwi nawodnienie 7,5 tysięcy hektarów plantacji ryżu

MOSKWA (PAP). — W odległości kilku km od Krasnodaru na Kubaniu zakończono budowę wielkiego rezerwuaru wodnego nazwanego przez miejscową ludność „Morzem Szapsuskim". Wody tego rezerwuaru umożliwią nawodnienie 7.500 ha plantacji ryżu. Ponadto rezerwuar zasili wodą rzekę Kubań.

Poważną pomoc okazali państwu przy budowie tego rezerwuaru kołchoźnicy Kraju Krasnodarskiego.

Przy ich pomocy wzniesiono wielką zaporę wodną długości 25 km i wysokości 7 m.

Wzdłuż zapory założono ochronne pasy leśne. Wybrzeże nowego rezerwuaru wodnego stanie się wkrótce piękną miejscowością wypoczynkową. Wzdłuż całego brzegu zbudowano kilka plaż. Zrzeszenia sportowe zamierzają zorganizować tutaj kilka ośrodków sportów wodnych.

Technikum Mechaniczne w Piotrkowie nazwano imieniem Franka Zubrzyckiego

Wczoraj w Technikum Mechaniczno - Elektrycznym w Piotrkowie Tryb. odbyła się uroczystość nadania szkole imienia Franka Zubrzyckiego, młodego bohatera walki z hitleryzmem.

Nie chcemy wstępować do armii Amerykanów

oświadczają niemieccy obrońcy pokoju

BERLIN (PAP). — Jak donosi dziennik „Neues Deutschland" około 200 młodych bojowników o pokój aresztowanych w czasie krwawej napaści policji w Essen, wysłało z więzienia list do jednego z inicjatorów pokojowego zlotu młodzieży zachodnio - niemieckiej.

List stwierdza: Strzelano do nas w Essen dlatego, że nie chcemy wstępować do najemnej armii Amerykanów. Uwięziono nas, młodych ludzi o różnych poglądach politycznych, młodych robotników, studentów i uczniów. Wielu z nas okrutnie pobito. Dowiedzieliśmy się, że dwóch naszych towarzyszy zostało ciężko rannych. Jesteśmy przekonani, że osiągniemy zwycięstwo w naszej wspólnej sprawie!

Obiecujemy, że w przyszłości będziemy jeszcze bardziej zdecydowanie i odważnie walczyli o pokój dla Niemiec.

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Bonn, deputowany komunistyczny, Renner, zażądał w parlamencie bonnskim przeprowadzenia śledztwa w sprawie odpowiedzialności rządu Adenauera za masakrę pokojowej demonstracji młodzieży w Essen.

W Essen — oświadczył Renner — został zamordowany 21-letni młodzieniec za to, że brał udział w legalnej demonstracji w obronie pokoju.

Przewodniczący parlamentu przerwał przemówienie przedstawiciela Partii Komunistycznej i zamknął posiedzenie.

Po wznowieniu obrad partie rządowe odrzuciły wniosek Rennera o włączenie do porządku obrad zagadnienia przeprowadzenia śledztwa w sprawie odpowiedzialności rządu bonnskiego za krwawe wypadki w Essen.

Załoga Zakładów Wyrobów Tkackich i Metalowych zdobyła II miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym

We współzawodnictwie międzyzakładowym załóg, podległych Zarządowi Artykułów i Tkanin Technicznych, I miejsce, sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy oraz nagrodę w wysokości 5 tys. zł zdobyła w pierwszym kwartale br. załoga POMORSKICH ZAKŁADÓW TAŚM I PASÓW W BYDGOSZCZY.

Drugie miejsce przyznano załodze ZAKŁADÓW WYROBÓW TKACKICH I METALOWYCH w Łodzi, a trzecie miejsce — TOMASZOWSKIEJ FABRYCE FILCÓW TECHNICZNYCH.

Warszawa czyni przygotowania do Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Liczne wieczornice i zebrania, poprzedzające Zlot Młodych Przodowników, stają się manifestacjami młodzieży na rzecz wzmożenia wysiłków w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, na rzecz międzynarodowej solidarności z postępową młodzieżą całego świata. Intensywną pracą społeczną wita młodzież Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W Warszawie tysiące dziewcząt i chłopców przystąpiły do prac nad odgruzowywaniem i zazielenianiem miasta, aby w dniach Zlotu stolica jak najokazalej mogła przyjąć w swych murach ćwierćmilionową rzeszę najlepszej młodzieży Polski Ludowej.

Z każdym dniem, dzięki wysiłkom młodzieży, zmienia się wygląd rozległych terenów na Powiślu, na którym powstanie wielki park kultury. Młodzież zgłaszająca się ochotniczo do pracy, zniwelowała już setki metrów kwadratowych terenu i uprzątnęła wiele gruzu. Nowe alejki i trawniki, obsadzane drzewkami i krzewami, nadadzą przyszłemu parkowi piękny wygląd.

W okresie od 16 kwietnia br. do chwili obecnej w pracach przy budowie parku wzięło udział około 16 tys. młodych warszawiaków.

Wielki wiec w Nowym Jorku w obronie pokoju i demokracji

NOWY JORK (PAP). W dniu 13 maja w Madison Square — Garden, odbył się masowy wiec z okazji 16 rocznicy utworzenia Amerykańskiej Partii Robotniczej. Wiec, w którym uczestniczyło 16 tys. osób, zapoczątkował kampanię wyborczą Partii Robotniczej i Partii Postępowej.

Kandydatka na stanowisko wiceprezydenta z ramienia Partii Postępowej — Karolina Bass oświadczyła miedzy innymi: „Wróciłam właśnie ze stanu Kalifornia, gdzie dziesiątki tysięcy postępowych ludzi czeka na orędzie Partii Postępowej. Ludzie ci, jak i wy, zdecydowani są zorganizować się i zrzucić jarzmo represji i terroru.

Obie partie kapitalistyczne nie mogą dopuścić do tego, aby w kraju panowała wolność i równość. Wzmagają represje i pozwalają mordować takich ludzi, jak Moore, którzy występują w obronie praw Murzynów. Próbują one zagłuszyć głos wielkiego śpiewaka Robesona, zakazując mu występowania w innych krajach. Usiłują uwięzić dr Du Bois za jego wystąpienia w obronie pokoju. Tworzą nowe kajdany dla narodu i chcą zamknąć wolność w obozie koncentracyjnym. Spójrzcie na Kongres — kogo tam widzicie? Przedstawicieli koncernów i monopoli i ich rzeczników".

Podpisanie umowy handlowej między Węgrami a Rumunią

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie podpisano umowę o wymianie towarowej oraz o płatnościach na r. 1952 między Rumunią a Węgrami.

Umowa przewiduje poważne zw[illegible]zenie obrotów towarowych w porównaniu z rokiem ubiegłym Węgry eksportować będą do Rumunii m. in. obrabiarki, urządzenia techniczne, urządzenia radiofoniczne i wyroby walcowane, zaś Rumunia eksportować będzie do Węgier wyroby przemysłu drzewnego, naftowego, ciężkiego i chemicznego. Wydany po podpisaniu umowy komunikat podkreśla, że umowa na r. 1952 przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami.

Chińscy przodownicy pracy w gościnie u robotników łódzkich

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Łodzi 6-osobowa delegacja przodowników pracy z Chińskiej Republiki Ludowej. W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Związku Transportowców i Dokerów An-Li-Fu, włókniarka Dżao-Lan-Ju, górnik Fun-Si-Żan, nauczyciel Juan-Bo-Hua, murarz Su-Czan-Ju, oraz aktywista związkowy Lin-Sian-Tai.

W imieniu łódzkiego świata pracy chińskich gości powitał przewodniczący ORZZ, tow. Marian Sumerowski oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

W ciągu wczorajszego dnia delegacja chińska zwiedziła Zakłady im. Dzierżyńskiego, żłobek ZPDz im. Ofiar 10 Września, oraz spotkała się ze słuchaczami Centralnej Szkoły PZPR im. Marchlewskiego.

Dzisiaj goście udają się do Piotrkowa gdzie zwiedzą Kombinat Piotrkowski oraz miejscowe urządzenia socjalne.



Delegacja chińska po przybyciu do Łodzi.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Dziś, dn. 16 bm. o godzinie 18 w sali MDK odbędzie się

WIELKA IMPREZA „EXPRESSU ILUSTROWANEGO"

pod nazwą

„ROZMAWIAMY z CZYTELNIKAMI"

W PROGRAMIE: występy artystyczne i liczne atrakcje

Bilety w cenie 2 i 3 zł można nabywać w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki—Piotrkowska 86 i w „Orbisie" Pl. Wolności 6

W niedzielę dn. 18 maja br. w Parku Ludowym na Zdrowiu odbędzie się

WIELKI FESTYN LUDOWY

pod hasłem

„GŁOS ROBOTNICZY" SWOIM CZYTELNIKOM

Na program złożą się: występy artystów scen łódzkich oraz licznych zespołów tanecznych, chóralnych, recytatorskich i muzycznych.

Do tańca przygrywać będą doborowe orkiestry.

Dla dzieci i młodzieży obok atrakcyjnych imprez zostaną zorganizowane gry i zabawy.

W czasie festynu odbywać się będzie kiermasz i loteria książkowa.

W alejach parku i na polanach czynne będą stoiska PSS i MHD.

Wygodny dojazd tramwajami na zabawę zapewniony

Czy wysłałeś już swą pracę

na KONKURS

pod nazwą

„Z doświadczeń pracy korespondenta"

zorganizowany przez redakcję „Głosu Robotniczego" wespół z Klubem Korespondentów?

Termin nadsyłania prac konkursowych mija 18 maja br.

Delegacja polska w ZSRR zwiedza Ukrainę radziecką

MOSKWA (PAP). Delegacja polska, która udała się do Związku Radzieckiego na uroczystości 1-majowe zwiedziła wielkie zakłady przemysłowe, kopalnie węgla, kołchozy i sowchozy na Ukrainie.

Na każdym kroku członkowie delegacji polskiej spotykali się z gorącym, braterskim i niezwykle serdecznym przyjęciem.

Podczas pobytu w Charkowie członkowie delegacji polskiej zwiedzili wielkie zakłady budowy traktorów, zaznajamiając się m. in. szczegółowo z szeroko rozbudowanymi fabrycznymi urządzeniami społeczno - kulturalnymi.

Członkowie delegacji zwiedzili również osiedle mieszkaniowe pracowników tych zakładów, położone w pięknej, lesistej miejscowości w pobliżu miasta. Podczas pobytu w Charkowie goście polscy zapoznali się z działalnością Domu Kultury Kolejarzy.

W dniu 14 bm. delegacja polska powróciła do Moskwy.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

WIECZÓR GOGOLOWSKI

Jutro, 17 bm. o godz. 19, w świetlicy Dzielnicy TPPR Śródmieście, ul. Piotrkowska 116, odbędzie się wieczór literacki, poświęcony twórczości Mikołaja Gogola.

W wieczorze wezmą udział słuchacze Wyższej Szkoły Aktorskiej.

WIECZÓR LITERACKI W KMP i K.

Jutro, 17 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór literacki, poświęcony stuletniej rocznicy urodzin Alojzego Jiraska. Prelekcję wygłosi Wanda Karczewska. Wstęp wolny.

OBNOŚNA SPRZEDAŻ KSIĄŻEK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

„Dom Książki" przy współudziale zarządów uczelnianych ZMP zorganizował na wszystkich wyższych uczelniach w Łodzi sprzedaż obnośną książek radzieckich. Młodzież akademicka będzie więc mogła zaopatrzyć się na terenie swych uczelni we wszystkie najnowsze radzieckie wydawnictwa naukowe.

SPOTKANIE Z ORKIESTRĄ CAJMERA

Jutro, 17 bm. Polskie Radio organizuje koncert pt.: „Sobotnie spotkanie z orkiestrą Cajmera". Koncert odbędzie się o godz. 18 w hali „Włókniarza" na Widzewie. Udział w nim wezmą: znany zespół Jana Cajmera, akordeonista Zygmunt Dziedzic z Katowic i znani soliści łódzcy.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104a, a w dniu koncertu w kasach hali od godz. 14.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na pomoc sanitarną dla Korei.



Źródło informacji „żółtej prasy"

(„Komsomolskaja Prawda")

Generałowie – gangsterzy nie zaprzestali bestialskiego mordowania jeńców na Kożedo

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 7 maja koreańscy i chińscy jeńcy wojenni w obozie amerykańskim nr 76 na wyspie Kożedo (Korea Południowa), oburzeni bestialskim traktowaniem przez agresorów amerykańskich, zatrzymali generała amerykańskiego Dodda, odpowiedzialnego za prześladowanie jeńców wojennych.

Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta agencji Associated Press, jeńcy koreańscy i chińscy wysunęli następujące żądania jako warunek zwolnienia Dodda:

1) Natychmiastowe położenie kresu barbarzyńskiemu postępowaniu dowództwa amerykańskiego — obelgom, torturom, przymusowym petycjom pisanym krwią, pogróżkom, zamykaniom do bunkrów, masakrom, strzelaniu z karabinów maszynowych, używaniu gazów trujących i broni bakteriologicznej oraz przeprowadzaniu doświadczeń z bombą atomową. Dowództwo amerykańskie musi zagwarantować jeńcom wojennym prawa człowieka i życie zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego.

2) Natychmiastowe położenie kresu bezprawnej i bezpodstawnej tzw. „dobrowolnej" repatriacji koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

3) Natychmiastowe położenie kresu przymusowym „ankietom" i „selekcjom", w wyniku których tysiące koreańskich i chińskich jeńców wojennych mają być wcielone do wojska i mają stać się na zawsze niewolnikami.

4) Natychmiastowe uznanie wybranej przez koreańskich i chińskich jeńców wojennych grupy reprezentatywnej lub komisji, z którą dowództwo amerykańskie będzie ściśle współpracowało. Ta komisja przekaże dowództwu amerykańskiemu generała Dodda po otrzymaniu pisemnego oświadczenia tego dowództwa, wyrażającego zgodę na wymienione wyżej warunki.

W odpowiedzi na to generał Colson, który został mianowany komendantem obozu jenieckiego nr 76 na miejsce generała Dodda, oświadczył co następuje:

— „Mogę zapewnić, że w przyszłości jeńcy wojenni mogą liczyć na humanitarne traktowanie w tym obozie zgodnie z zasadami międzynarodowego prawa. Uczynię wszystko, co ode mnie zależy, ażeby położyć kres gwałtom i przelewowi krwi w przyszłości".

W odpowiedzi na to oświadczenie jeńcy zwolnili gen. Dodda, ale jednocześnie rozgłośnia nowojorska podała, że gen. Colson został zwolniony ze stanowiska komendanta obozu jenieckiego na wyspie Kożedo.

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Clark, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, oświadczył oficjalnie, że amerykańskie władze wojskowe nie zamierzają dotrzymać obietnic, danych jeńcom koreańsko-chińskim w obozie jenieckim na Kożedo w zamian za uwolnienie gen. Dodda. Po rozmowie z Doddem i Colsonem, gen. Clark oświadczył: „Przyrzeczenia, złożone przez Colsona komunistom, są całkowicie nieważne".

Reuter donosi z Korei, że admirał van Fleet, który przybył do Kożedo, zarządził zaostrzenie reżimu w obozie jenieckim. Obóz jest otaczany przez coraz to liczniejsze jednostki wojsk pancernych.

W 10 rocznicę wymarszu Gwardii Ludowej do walki z okupantem hitlerowskim

Dokończenie przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR gen. Franciszka Jóźwiaka

Mija 10 lat od chwili, gdy „Mały Franek" — Zubrzycki wyruszył na czele pierwszego oddziału partyzanckiego w bój. 10 lat temu, z serca Polski z Warszawy, wyszedł oddział partyzancki walczyć o to, aby Polska zakwitła wolnością i pokojem, walczyć o to, aby młodzież polska mogła uczyć się i pracować, aby podwoje szkół i uniwersytetów otwarły się przed dziećmi robotnika i chłopa, aby nauka i praca przestały być marzeniem.

10 lat temu zginął dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego, Franek Zubrzycki — oddał swe życie w walce o wolność, o lepsze i szczęśliwsze jutro.

Imperialiści zapominają o Stalingradzie

Walka ta nie jest — drodzy moi młodzi przyjaciele, skończona.

Znowu zadymiły kominy fabryk broni w New Yorku i Zagłębiu Ruhry.

Zmontowano pakt atlantycki i armię europejską, rozpoczęto wściekłą kampanię rewizjonistyczną w Niemczech Zachodnich przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie i znowu rozlega się wrzask o marszu: nach Osten — do Uralu.

Trizonia, zgodnie z uchwałami lizbońskimi, stała się pełnoprawnym współuczestnikiem „armii europejskiej" — armii, która zgodnie z planami Trumanów i Harrimanów ma stać się połączeniem zbrodniczego doświadczenia Wehrmachtu i ludobójczego potencjału amerykańskiego. Na czele tej armii stanął morderca kobiet i dzieci koreańskich — „generał dżuma" Ridgway.

Jeszcze na 5 lat przed wybuchem II wojny światowej, na XVII zjeździe WKP(b) tow. Stalin oceniając sytuację międzynarodową powiedział:

„A jeżeli politycy burżuazyjni, mimo doświadczenia pierwszej wojny imperialistycznej, chwytają się jednak wojny jak tonący brzytwy, to znaczy, że się ostatecznie zaplątali, że znaleźli się w ślepym zaułku i gotowi są na łeb na szyję lecieć w przepaść".

Jakże aktualne są te słowa dziś. Jeśli bowiem politycy burżuazyjni mimo doświadczeń drugiej wojny — chwytają się środków wojny jak tonący brzytwy — to świadczy to nie o ich sile, a o ich słabości i rozkładzie wewnętrznym, to znaczy, że znaleźli się w beznadziejnej sytuacji, że gotowi są na łeb na szyję lecieć w przepaść.

A że sytuacja ich nie jest wesoła — stwierdzają dziś nawet politycy imperialistyczni. Że każdy dzień pogłębia sprzeczności w obozie atlantyckim to ujawnił m. in. niedawno opublikowany tajny raport szefa sztabu operacji morskich USA p. admirała Fechtelera, który wprost stwierdził: *„Siły zbrojne Europy zachodniej mogłyby się utrzymać po rozpoczęciu konfliktu nie dłużej niż trzy dni".*

Te swoją ocenę siły armii europejskiej p. Fechteler oparł najprawdopodobniej na niezatartych jeszcze wspomnieniach jego doradców hitlerowskich, którzy pamiętają jak na swych grzbietach poczuli siłę uderzeń niezwyciężonych dywizji radzieckich prowadzonych przez dowódców wyszłych ze stalinowskiej szkoły zwyciężania — marszałków Wasilewskiego i Żukowa, Malinowskiego i Koniewa, a wśród tych wielkich dowódców i syna ludu warszawskiego, zwycięzcy spod Moskwy, Stalingradu i Warszawy — marszałka Rokossowskiego.

Obóz obrońców pokoju jest niezwyciężony

Potęgujący się ruch pokoju na całym świecie napawa nas siłą, otuchą i wiarą, że możliwe jest przekreślenie ludobójczych zamysłów imperializmu amerykańskiego. Byłoby jednak nieprzebaczalną beztroską i samouspokojeniem, gdybyśmy nie dostrzegali niebezpieczeństwa jakie grozi naszej ojczyźnie ze strony imperialistów amerykańskich, ze strony nowego Wehrmachtu.

To wymaga od nas skupienia wszystkich sił w walce o umocnienie siły i obronności naszego kraju. To wymaga dużego wysiłku i hartu, ofiarności w pracy i walce o zwycięskie, przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Wy, młodzieży polska — nasza duma, nasza nadzieja, nasza radość — macie tu wielką rolę do spełnienia. Wasz młodzieńczy entuzjazm, wasza radość życia, wasz zapał, wiara w siły budownictwa socjalistycznego — jest wielką dźwignią na każdym odcinku wielkiej, pokojowej budowy naszego kraju.

Obecnie, jak przeżywa nasz kraj, nasze rosnące budownictwo, rosnący poziom życia mas pracujących — wymaga coraz większej ilości fachowców, coraz więcej inżynierów, techników, architektów, nauczycieli, lekarzy, agronomów, naukowców itp.

Wy, uczący się młodzi, jesteście właśnie tą potencjalną siłą i dlatego trzeba, abyście przodowali w nauce.

W naszym pokojowym budżecie poświęca się na wydatki oświaty, kultury i szkolnictwa 6 miliardów 629 milionów złotych. Są to środki, które muszą być planowo i celowo zużyte i nie wolno, aby jeden grosz z tych środków został zmarnowany.

Przodować w nauce — to znaczy podnieść dyscyplinę nauki, to przyswajać sobie naukę marksizmu-leninizmu, to walczyć o wysoki poziom moralny młodzieży, to być czujnym i bezwzględnie walczyć z wszelkim wałkoniom, lenistwom, bumelantom, chuligaństwu, bikiniarstwu.

ZMP — spadkobierca bohaterów Gwardii Ludowej

Trzeba nauczyć się wiedzę zdobytą w uczelni, po ukończeniu nauki, wiązać z codziennymi zadaniami, jakie stoją przed każdym młodym człowiekiem w Polsce. Jest to wielkie zadanie dla awangardy i kierownika naszej młodzieży, ZMP, kontynuatora szczytnych idei młodych proletariatczyków, SDKPiL-owców, bohaterskich KZM-owców i ZWM-owców; mobilizować masy młodzieży do nauki i pracy, wychowywać i tworzyć rytmu naszej wielkiej budowy, przez cały entuzjazm tysięcy naszych chłopców i dziewcząt, przekuwać w walkę o socjalizm, o pokój. Takie zadanie stawia przed ZMP nasza partia.

Nauki i wskazania towarzysza Bieruta winny stać się wytyczną w pracy zarządów ZMP, dla nauczycieli i profesorów, dla całej naszej uczącej się młodzieży.

ZMP winien wychować naszą młodzież na wzorach bohaterskiego Komsomołu, hartować ją tak, jak hartowała się młodzież radziecka na wzorach, na ideałach wielkiej rewolucji Lenina i Stalina. Uczyć naszą młodzież tak żyć i tak walczyć, jak żył i walczył Janek Krasicki, Franek Zubrzycki, Hanka Sawicka, Mieczysław Kalinowski i wielu, wielu innych bohaterów poległych w walce o lepsze jutro.

Każdy krok waszej nauki, wychowania, kształcenia trzeba codziennie, stale wiązać z waszym udziałem we wspólnej walce narodu polskiego przeciwko wrogom, przeciwko resztkom klas wyzyskiwaczy, przeciwko tym wszystkim reakcyjnym i imperialistycznym siłom, które chciałyby zakłócić nasze pokojowe, socjalistyczne budownictwo.

W lipcu odbędzie się w Warszawie wielki Zlot Młodych Przodowników. Na tym Zlocie młodzież polska zademonstruje swe osiągnięcia na odcinku realizacji zadań Planu 6-letniego, swe osiągnięcia w nauce.

Zamanifestuje na Zlocie swą gorącą miłość do ojczyzny, swą nienawiść do imperialistów amerykańskich, swą bohaterską solidarność z młodzieżą całego świata walczącą o wolność i pokój.

10 lat temu Franek Zubrzycki wyruszył w bój, a 9 lat temu oddziały kościuszkowców — by walczyć o Polskę, w jakiej dziś żyjemy i pracujemy. Franek zginął bohatersko w walce z okupantem hitlerowskim — ale sprawa, za którą walczył — zwyciężyła.

Odsłaniając dziś w murach Politechniki Warszawskiej tablicę pamiątkową ku jego czci z głębokim wzruszeniem składamy hołd pamięci tym wszystkim, którzy jak Franek Zubrzycki życie swe poświęcili wspólnej sprawie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Niech ta tablica stanie się dla was wezwaniem do walki o jeszcze większe sukcesy w nauce i pracy.

Niech wam codziennie przypomina, jak trzeba żyć i pracować, jak walczyć i zwyciężać.

Jak kochać swój kraj ojczysty, swój naród. Jak kochać naszą partię, jak kochać wielkiego wychowawcę naszej młodzieży — towarzysza Bieruta.

Jak kochać przyjaciela i opiekuna młodzieży całego świata — Wielkiego Stalina.

W 17 rocznicę uruchomienia metra moskiewskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 15 maja br. minęła 17 rocznica uruchomienia metra moskiewskiego, którego budowę rozpoczęto z inicjatywy Stalina.

Podziemna magistrala stolicy radzieckiej jest jednym z najpiękniejszych obiektów socjalistycznego budownictwa. Od chwili uruchomienia pierwszego odcinka metra długość linii kolei podziemnej wzrosła 4-krotnie, a ilość stacji metra wzrosła z 13 do 39. W ciągu ubiegłych lat metro moskiewskie przewiozło przeszło 7 miliardów pasażerów. Liniami metra przejechało w tym okresie 11 milionów pociągów.

Metro moskiewskie rozbudowuje się w szybkim tempie. Nowe stacje metra są przepięknymi pałacami podziemnymi. Ostatnio udoskonalono produkcję schodów ruchomych, które zupełnie bezszumnie przewożą pasażerów. W stacjach metra moskiewskiego czynnych jest ogółem 117 schodów ruchomych. Pociągi metra otrzymują stale nowe, komfortowe wagony. Szybkość pociągów wzrosła od chwili uruchomienia metra moskiewskiego półtora raza. Specjalny system sygnalizacyjny eliminuje całkowicie niebezpieczeństwo zderzenia się pociągów. Wkrótce zakończona zostanie budowa ostatniego odcinka linii okrężnej metra moskiewskiego.

Ku czci robotnika — rewolucjonisty Piotra Moisiejenki

MOSKWA (PAP). Mieszkańcy Oriechowo-Zujewa, ośrodka włókienniczego pod Moskwą obchodzili w tych dniach 100 rocznicę urodzin robotnika - rewolucjonisty, Piotra Moisiejenki (1852 - 1923) organizatora historycznego strajku w 1885 roku, który odbył się w fabryce Morozowa w Oriechowo - Zujewie. Strajk ten miał doniosłe znaczenie w dziejach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Dzieła Mao Tse-tunga przełożone na język rosyjski

MOSKWA (PAP). W ZSRR ukazał się pierwszy tom dzieł wybranych Mao Tse-tunga w języku rosyjskim. Tom ten zapoczątkował rosyjski przekład 4-tomowego zbioru dzieł wybranych Mao Tse-tunga, który niedawno ukazał się w Pekinie. Zbiór ten zawiera najważniejsze prace Mao Tse-tunga dotyczące poszczególnych okresów rewolucji chińskiej.

7 tom dzieł Stalina w języku czeskim

PRAGA (PAP). W Czechosłowacji ukazał się w ilości 120 tys. egzemplarzy 7 tom dzieł Stalina w języku czeskim. Dodatkowy nakład tego tomu w ilości 80 tys. egzemplarzy ukaże się jeszcze w roku bieżącym.

Po raz drugi w NRD (V)

W górach Harzu

St. Wygodzki

W roku 1824 powstał słynny cykl wierszy Henryka Heinego pod tytułem „Die Harzreise". W prologu do tego cyklu wielki poeta daje wyraz swojej ogromnej radości, że może opuścić świat pełen zakłamania, wstąpić na szczyty gór, gdzie stoją chaty zwykłych, szczerych, serdecznych i uczciwych ludzi. Stamtąd, z wyżyn, będzie, śmiejąc się, spoglądał w dół na „gładkie sale, gładkich panów, gładkie panie".

W owych latach, kiedy Heine podróżował po górach Harzu, nie było tych domów, które w sto lat później i obecnie napotykają podróżni. Nie tylko tu ich nie było. Nie było ich również jeszcze w dolinach, bowiem ci co je niedawno tu wybudowali, w latach tysiąc osiemset dwudziestych, nie odgrywali jeszcze tej roli, jaką rozwój kapitalizmu w Niemczech im wyznaczył.

To tu właśnie, w górach Harzu, wielcy przemysłowcy, najbliżsi ich współpracownicy, w niewielkiej odległości od zakładów przemysłowych, ale w uroczo umieszczonych zakątkach, wśród łagodnych gór, budowali swoje pałace i wille. Mieszkańcy gór schodzili w doliny szukać pracy w hutach i fabrykach; przemysłowcy zaś przenosili tu swoje miejsca pobytu. Tu pobudowali wspaniałe domy nie tylko ci z okręgu Mansfeldu, Halle, Bitterfeldu — cała burżuazja niemiecka tu posiadała swoje wille, domy, pałace.

I TERAZ TO WSZYSTKO NALEŻY DO ROBOTNIKÓW

Teraz nie w zwykłych chatach wiejskich, ale w najwspanialszych pałacach odpoczywają ci sami może, którzy kiedyś stąd wyruszyli, by swoją pracą sprawić, aby Hindenburgi, Stinnessy, Kruppy, Hugenbergi, Reutenbachy i jak tam jeszcze to całe bractwo się nazywało, miało właśnie tu, w uroczych zakątkach niemieckiej ziemi, swoje wspaniałe pałace. Obecnie wypoczywają tu górnicy, hutnicy, kolejarze, robotnicy przemysłu chemicznego, pracownicy umysłowi, urzędnicy, inżynierowie. W Schierke znajdują się wspaniałe tereny narciarskie i tu odbywają się corocznie zawody sportowe.

Odwiedziłem kilka takich domów. Nie są zbyt duże, przeciętnie mają po 20—30 wspaniale urządzonych pokoi, tyle bowiem pomieszczeń wystarczało dwóm, trzem osobom, zajmującym do 1945 roku taki dom. Na przykład dom Reutenbacha, króla metali kolorowych, przybocznego doradcy Göringa w sprawach przemysłu lotniczego, posiada tylko 25 pokoi, a mieszkały w nim, nie licząc służby, „aż" dwie osoby. Pani Reutenbach i jej dama dworu. Sam Reutenbach odwiedził swój dom w górach Harzu w latach 1939—1945, w okresie wojny, a więc w czasach najlepszych interesów, zaledwie kilka razy. Ostatni raz — wówczas, gdy do kilkudziesięciu samochodów ciężarowych, pod osłoną wojsk angielskich, załadował ruchomy majątek i zwiewał na Zachód.

W czasie bytności w swym pałacu Reutenbach przyjmował zarówno Göringa jak i Keitla, Raedera jak i Doenitza i dla nich to, dla tego „wybitnego" towarzystwa, wybudował nie tylko kręgielnię, ale i urządzenie, umieszczone tuż obok kręgielni: olbrzymią miskę z dwoma uchwytami u boków, aby pijani goście, w czasie gwałtownego pozbywania się z opasłych pysków napojów i jadła mogli wygodnie trzymać się uchwytów, by nie padać na podłogę... Można powiedzieć, że pan Reutenbach dobrze znał swoich przyjaciół, ich upodobania i gusty, oraz że ich „potrzeby duchowe" i ich „potrzeby kulturalne" zaspokajał w zupełności — rzec można — do ostatniej kropli alkoholu.

W tym domu mieszka obecnie 50 osób, po 2 w każdym z obszernych pokoi, a wejście do pałacu zdobi napis: „Dymitrow".

Inny pałac należał kiedyś do Kyffhauserbund, do zrzeszenia przywódców najczarniejszej pruskiej reakcji. Obecnie dom ten nosi nazwę: „Herman Gieseler" — od nazwiska komunisty niemieckiego, pochodzącego z tych stron, zamordowanego przez hitlerowców. Inny dom nosi nazwę Ernesta Thaelmanna i jest przeznaczony wyłącznie dla działaczy związkowych — coś pośredniego między domem wypoczynkowym a sanatorium, gdzie pod opieką lekarzy ludzie wyczerpani całoroczną pracą nie tylko odpoczywają, lecz również leczą swoje zdrowie.

SZKOŁA POZNAWCZA PRZEMIAN

Towarzysze niemieccy z dumą pokazują te domy. Przebywają w nich również często robotnicy z Zachodnich Niemiec, gdzie jeszcze rządzą Reutenbachy. Przebywając tutaj, Niemcy z Trizonii pojmują lepiej, komu zależy na wojnie i kto ją organizuje i po co. I dlatego idylliczna ongiś podróż w góry Harzu, staje się dziś szkołą poznawczą przemian, jakie zaszły w strukturze politycznej, gospodarczej i kulturalnej tej części Niemiec, którą wyzwoliły wojska radzieckie.

W Wernigerode rozmawiałem w czasie obiadu z inżynierem, Niemcem, którego losy, po przewrocie hitlerowskim, zagnały do Stanów Zjednoczonych. Jest wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji celulozy. Przez wiele lat, już po zakończeniu wojny Amerykanie nie pozwalali mu wrócić do ojczyzny, ponieważ wiedzieli, że wróci właśnie do Niemiec demokratycznych. Wreszcie zmylił ich czujność i wrócił z żoną Amerykanką. Rozmawiamy o Polsce. Amerykanka niewiele wie o nas, bodaj po raz pierwszy w życiu rozmawia z Polakami. Opowiadam m. in., że w Polsce zlikwidowaliśmy analfabetyzm. I bodaj nic nie wywarło na niej takiego wrażenia, jak to moje oświadczenie. Kobieta chwyta się za głowę: „A u nas! Panie, czy pan wie, jak u nas?".

Rozmawiałem z górnikami i hutnikami i odwiedziłem szkołę polityczną, zorganizowaną dla górników. I tu, w górach Harzu, gdzie znakomity poeta niemiecki widział ongiś ludzi naiwnych, ujrzałem ludzi twardych, politycznie czujnych, świadomych swojej roli w tym nowym społeczeństwie, które w braterstwie wszystkich ludzi pracy widzi podstawy przyszłości świata.

Upowszechnienie wiedzy agrotechnicznej podnosi wydajność gospodarki rolnej

WARSZAWA (PAP). Wykonanie stojących przed rolnictwem zadań Planu 6-letniego wymaga szerokiego upowszechnienia nowoczesnych metod produkcji rolnej, opartych na dorobku naszej nauki rolniczej i na osiągnięciach przodującej nauki i praktyki rolnictwa radzieckiego. Aby zapoznać chłopów z tymi metodami i dopomóc im w podnoszeniu produkcji rolnej, rząd podjął w grudniu ub. roku ważną uchwałę o upowszechnieniu wiedzy rolniczej na wsi. Zgodnie z tą uchwałą, prezydia rad narodowych powołały specjalne grupy lektorów — pracowników naukowych, agronomów, specjalistów-praktyków, nauczycieli szkół rolniczych itp., którzy otrzymali zadanie popularyzowania wśród chłopów racjonalnych metod uprawy roli i hodowli przez organizowanie w gromadach odczytów, w spółdzielniach produkcyjnych stałych kursów rolniczych.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy bież. roku lektorzy wygłosili pogadanki w 11.407 gromadach, a kursy szkoleniowe zorganizowali w 1.563 spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszym etapie tej akcji odczytów i wykładów na kursach szkoleniowych wysłuchało ok. 300 tys. rolników, a filmy o tematyce rolniczej obejrzało ponad 600 tys. osób.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej na wsi mimo, że prowadzone było tylko w części gromad, dało już poważne wyniki. W tych gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, gdzie odbywały się odczyty i wykłady upowszechniania wiedzy rolniczej oraz w gromadach sąsiednich, stosowano niemal powszechnie włókę przy wiosennych pracach polowych, wykorzystywano więcej wapna nawozowego do nawożenia gleby, obsiewano tylko ziarnem zaprawionym, siewów dokonywano siewnikami. Odczyty i pogadanki rolnicze przyczyniły się również do pomyślnego wykonania planów kontraktacji roślin oraz zwróciły uwagę chłopów na potrzebę większej dbałości o hodowlę.

Wiedza nabyta na odczytach i wykładach upowszechnienia wiedzy rolniczej dopomoże im w szybszym rozwijaniu produkcji rolnej, a przez to w podnoszeniu dochodowości gospodarstw.

Naród niemiecki nie wyda swej młodzieży na łup Ridgway'owi

Walka przeciwko „układowi ogólnemu" jest w chwili obecnej centralnym zagadnieniem politycznym nie tylko Niemiec, ale i całej Europy. Natężenie jej wzrasta. Na ulicach Essen adenauerowscy oprawcy otworzyli ogień na uczestników manifestacji młodzieżowej, domagającej się przyśpieszenia podpisania traktatu pokojowego z Niemcami na podstawach opracowanych przez rząd radziecki i demonstrującej przeciw „układowi ogólnemu". W Monachium, Hamburgu, w setkach zakładów pracy Trizonii odbyły się masowe wiece przeciwko zbrodniczej polityce Adenauera.

Tymczasem Adenauer, zgodnie z amerykańskimi żądaniami, przyśpiesza rokowania w sprawie układu. Toczą się tajne rozmowy z przedstawicielami partii koalicyjnych popierających Adenauera. Komentarze prasy zachodnio-niemieckiej towarzyszące tym obradom świadczą, że tzw. „opozycja" ze strony kierownictwa niektórych partii rządowych przeciwko „układowi ogólnemu" była tylko manewrem mającym na celu zmylenie niemieckiej opinii publicznej. Zachodnio-niemieckie pismo „Der Kurier" wyraża opinię, że „koalicja mimo zastrzeżeń da się przekonać Adenauerowi i podpisanie układu będzie mogło się odbyć w planowanym terminie". Charakter tej rzekomej opozycji określa fakt, że jej żądania zmierzają jedynie do wytargowania jeszcze lepszych warunków układu dla elementów hitlerowskich i odwetowych Trizonii. Tak np. skrajnie reakcyjna FDP (Wolna Demokratyczna Partia Niemiec) wysunęła żądanie zwolnienia po podpisaniu „układu ogólnego" wszystkich pozostających jeszcze w więzieniach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi świata ze strony imperialistów amerykańskich i ich zachodnio-niemieckich wspólników spisku wojennego mobilizuje naród niemiecki do walki. Niemieckie siły pokoju pod kierownictwem partii robotniczych i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmagają natężenie walki. Na specjalnie tym sprawom poświęconej konferencji prasowej, wicepremier NRD, tow. Walter Ulbricht, zdemaskował cele i charakter „układu ogólnego". Tow. Ulbricht udzielił odpowiedzi na pytania licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, korespondentów pism zachodnio-niemieckich oraz korespondentów pism zachodnio-europejskich i amerykańskich. Mówiąc o niebezpieczeństwie zagrażającym ze strony adenauerowskich wrogów narodu niemieckiego, tow. Ulbricht stwierdził, że policja zachodnio-niemiecka dzisiaj strzela do demonstrującej na ulicach Essen młodzieży, jutro zaś wystąpi przeciwko związkom zawodowym, przeciwko wszystkim obywatelom, którzy pragną bronić pokoju. Podkreślając, że na tle sprawy „układu ogólnego" zarysował się w bonnskich partiach koalicyjnych kryzys wicepremier Ulbricht oświadczył:

„Posłowie do parlamentu bonnskiego rozumieją bardzo dobrze, że ci, którzy popierają militarystyczny „układ ogólny", którzy go podpiszą, którzy będą głosowali za tym układem, zostaną zapamiętani i muszą liczyć się z tym, że spotka ich kara ze strony narodu niemieckiego. Nie powtórzy się w Niemczech taka sytuacja, jak w roku 1933, gdy posłowie udzielili pełnomocnictw Hitlerowi, gdy zarówno mieszczańscy jak i socjaldemokratyczni posłowie zaaprobowali politykę zagraniczną Hitlera, a potem nie zostali ukarani przez naród. Nie ujdą sprawiedliwej karze ci, którzy popierają militarystyczny „układ ogólny", którzy chcą ujarzmienia Niemiec Zachodnich i przekształcenia ich w bazę wojny amerykańskiej".

Kierownictwo schumacherowskiej partii socjaldemokratycznej, robi dziś wszystko, by oszukać masy robotnicze Trizonii swymi manewrami. Prawicowe kierownictwo SPD widzi, że „układ ogólny" jest w najwyższym stopniu niepopularny wśród mas członkowskich partii. Masy związkowe oraz dołowe ogniwa partyjne żądają nie tylko oświadczenia się kierownictwa partii przeciwko „układowi ogólnemu", lecz także czynnego udziału w walce przez organizowanie strajków i demonstracji masowych. Z tymi nastrojami muszą się liczyć Schumacher, Ollenhauer i Schmidt. Zastępca Schumachera, Ollenhauer wyjechał nawet do Wielkiej Brytanii, by zasięgnąć opinii kierownictwa Labour Party co do taktyki partyjnej w tej kłopotliwej dla zdrajców klasy robotniczej sytuacji. Jak oświadczył tow. Ulbricht, były labourzystowski minister spraw zagranicznych, Morrison, doradził Ollenhauerowi, by kierownictwo SPD nie występowało zbyt stanowczo przeciwko układowi.

Rzecz jasna, schumacherowcy dostosowali się do tych wytycznych. Jak doniosło czołowe czasopismo NRD „Neues Deutschland", przywódcy SPD nie wykazują najmniejszej gotowości do udzielenia odpowiedzi na apel przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec, tow. Maksa Reimanna, w sprawie jedności akcji robotników-komunistów, socjaldemokratów i bezpartyjnych przeciwko „układowi ogólnemu". Natomiast Ollenhauer dawał ostatnio kilkakrotnie do zrozumienia, że jest gotów podjąć pertraktacje z Adenauerem. Zamiast wezwać masy członkowskie do czynnej walki przeciwko „układowi ogólnemu", führerzy z SPD podtrzymują iluzję, że traktat nie zostanie jeszcze przez dłuższy czas podpisany.

Stanowisko zajęte przez prawicowe kierownictwo partii socjaldemokratycznej Trizonii jest jawną zdradą interesów narodu niemieckiego i interesów niemieckiej klasy robotniczej. Istnieje jednak przepaść między stanowiskiem przywódców SPD, a nastrojami mas członkowskich. Robotnicy Trizonii żądają zerwania z taktyką pozornej opozycji i wychodzą masowo na ulicę, by demonstrować przeciwko zbrodniczym planom imperialistycznym wobec Niemiec. Wypadki w Essen, Hamburgu i Kilonii świadczą o narastaniu oporu narodu niemieckiego, o narastaniu wzburzenia opinii społeczeństwa Zachodnich Niemiec wobec amerykańsko - adenauerowskiego spisku. Korespondenci pism zachodnio-europejskich stwierdzają, że sytuacja w Trizonii tak się kształtuje, iż minister spraw wewnętrznych rządu w Bonn będzie musiał uciec się do jeszcze bardziej krwawych represji. Najpoważniejsze pismo burżuazji angielskiej, „Times", stwierdza, że polityka mocarstw atlantyckich wykazała zupełną niezdolność do zdobycia sobie opinii publicznej Niemiec. „Według polityki zachodniej — pisze „Times" — Niemcy mają być kluczowym punktem w systemie zachodniej obrony. Istnieje jednak poważna wątpliwość, czy rola ta odpowiada niemieckiemu społeczeństwu".

Gdyby „Times" nazwał „zachodni system obrony" właściwym mianem, tj. atlantyckim blokiem agresji, wyjaśniłby angielskim czytelnikom dokładniej, dlaczego naród niemiecki nie chce być centralnym punktem w planach amerykańskich monopoli. Naród niemiecki nie chce oddać swojej młodzieży w służbę oprawcy narodu koreańskiego, Ridgway'owi, i widzi jedynie słuszne rozwiązanie zagadnienia pokojowego zjednoczenia Niemiec w przyjęciu propozycji, zawartych w notach rządu ZSRR z dnia 10 marca i 9 kwietnia bieżącego roku.

Z całego świata

PEKIN. — W dniu 14 kwietnia oficer łącznikowy strony ludowej pułk. Tsai Czen-wen zawiadomił oficera łącznikowego delegacji amerykańskiej pułk. Kenney'a o pogwałceniu przez samoloty amerykańskie porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu.

UŁAN - BATOR. — Naród mongolski przygotowuje się do uroczystego obchodu 31 rocznicy Rewolucji Ludowej, która przypada 11 lipca br.

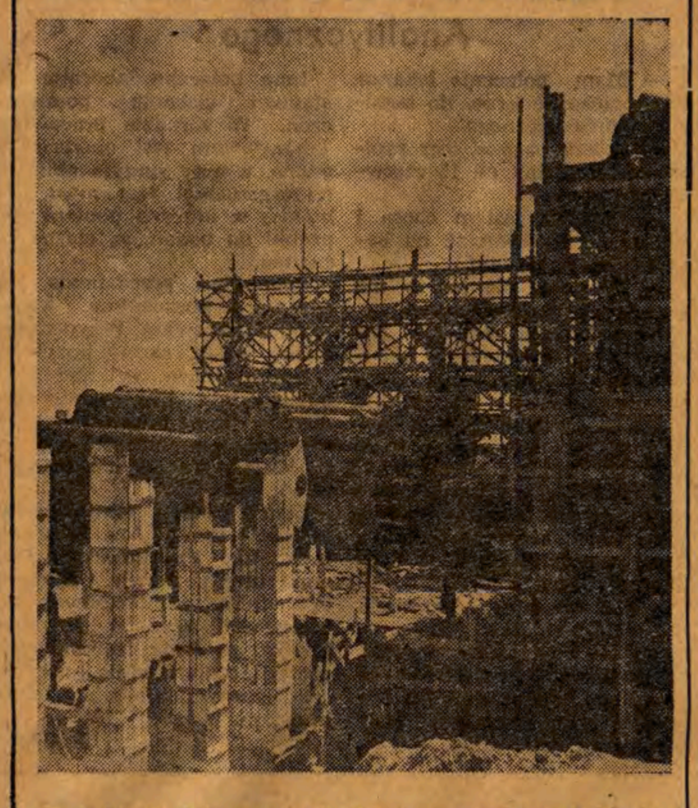
BERLIN. — Przed Sądem Najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończył się proces przywódców dwóch zachodnio - berlińskich band terrorystycznych. Sąd Najwyższy skazał dwóch oskarżonych na dożywotnie więzienie, dwóch zaś — na kary długoletniego więzienia.

KAESONG. — W dniu 14 maja odbył się w Kaesongu pogrzeb jednego z członków załogi samochodu ciężarowego delegacji koreańsko - chińskiej, który został zabity podczas zdradzieckiego ostrzelania przez samoloty amerykańskie kolumny samochodowej delegacji zdążającej z Phenianu do Kaesongu.

PEKIN. — Przed paroma dniami w mieście Sinsjan odbył się przed sądem ludowym proces szpiegów - dywersantów, misjonarzy Schuette, Blancka i Baumeistera.

Zgodnie z decyzją sądu ludowego, wyżej wymienieni szpiedzy - dywersanci zostali wysiedleni z Chińskiej Republiki Ludowej.

Wielki obiekt Planu 6-letniego



Z każdym dniem wzrasta tempo prac przy budowie cementowni „Wierzbica" — wielkiego obiektu Planu Sześcioletniego.
NA ZDJĘCIU: budowa jednej z hal produkcyjnych. W głębi piece obrotowe.

Partyjne metody walki o plan

Na zakładowych konferencjach partyjnych, które odbyły się niedawno, wiele mówiono o sprawach produkcyjnych, o trudnościach, o przyczynach niewykonywania planów. Towarzysze wskazywali na błędy w pracy administracji zakładów, na brak odpowiedzialności majstrów, na zły stan parku maszynowego, nie przeprowadzili jednak dostatecznej analizy pracy partyjnej w zakładzie. Na ogół stwierdzano „brak pracy masowo-politycznej", lecz na czym winna ona polegać, jak organizacja partyjna powinna kierować walką o wykonanie planu — o tym mówiono niewiele i ogólnikowo. Widać było brak zrozumienia znaczenia roli organizacji partyjnej jako kierownika politycznego zakładu. Wielu uczestników konferencji nie zdawało sobie w pełni sprawy, że organizacja partyjna ponosi całkowitą odpowiedzialność za wykonanie planu i że o ten plan walczy poprzez pracę polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że, aby spełnić w zakładzie rolę kierowniczej siły w walce o wykonanie planu, organizacja partyjna powinna przede wszystkim wychować swych członków w duchu walki o plan i odpowiedzialności za jego wykonanie. Na konferencjach wyborczych wskazywano często na brak bojowości członków partii, bierność i niedostateczne zainteresowanie sprawami produkcji. Np. w Mazowieckich ZPW jest w organizacji partyjnej wielu bumelantów, wielu członków partii nie wykonuje swych baz. Konferencje ujawniły, że przyczyną słabej aktywności członków partii i ich niedostatecznego poziomu jest fakt niedawania im zadań i poleceń partyjnych. A przecież przez dawanie zadań, przez kontrolę ich wykonania, organizacja wychowuje swych członków, uczy ich przodowania w produkcji i partyjnej odpowiedzialności za wykonanie planów. Bardzo ważnym zagadnieniem jest umiejętne rozstawienie członków partii w zakładzie, tak aby w każdej sali, na każdej zmianie pracowali partyjnicy. Dobre rozstawienie sił i stała praca nad podniesieniem poziomu ideowo-politycznego członków partii i ich odpowiedzialności za produkcję — to podstawowy warunek dobrej pracy politycznej organizacji partyjnych.

Trzeba znać ekonomikę zakładu

Dyskusja na konferencjach wykazała, że niektóre organizacje stosują metody administracyjne, że zastępują nieraz kierownictwo zakładów, zaniedbując metodę uświadamiania, przekonywania, politycznego wychowania załogi. Przędzalnia ZPB im. Harnama nie realizuje swych zadań produkcyjnych, a egzekutywa oddziałowej organizacji nie zmobilizowała do walki o plan ani agitatorów, ani grup partyjnych. Powstają wprawdzie trójki przędzalnicze, ale organizuje je kierownictwo zakładu, organizacja partyjna nie przeprowadza w związku z tym żadnej pracy uświadamiającej. Na konferencji w ZPB im. Marchlewskiego mówiono, że organizacja partyjna przędzalni, która nie wykonuje planu, jest oderwana od załogi, że członkowie partii nie przodują w walce o plan. W Zakładach im. Zubrzyckiego sekretarz organizacji partyjnej i egzekutywa uważają, że o plan winien martwić się kierownik, że zadanie doprowadzenia planów do maszyn także obowiązuje tylko kierownictwo zakładów. Na wielu konferencjach — w ZPB w Zelowie, w MZPW — wychodziła na jaw bezradność organizacji partyjnych wobec trudności istniejących w zakładzie, niedostateczna znajomość spraw gospodarczych, brak powiązania zagadnień politycznych z ekonomicznymi. Organizacja partyjna w zakładzie produkcyjnym musi znać doskonale zagadnienia gospodarcze swego zakładu, musi widzieć braki, wykrywać ich źródła, opracować plan usunięcia niedomagań, pokonania trudności. Organizacja partyjna, na podstawie analizy sytuacji istniejącej w zakładzie, powinna wespół z kierownictwem przemyśleć sposoby realizacji planu, opracować dokładnie metody walki o plan, wysnuć wnioski dla pracy partyjnej, dla agitatorów, grup partyjnych itd. Z całą ostrością stoi więc sprawa dokładnej znajomości zagadnień ekonomicznych, analizy wykonania planu, wyciągania z tej analizy wniosków oraz kontroli wykonania podejmowanych uchwał. Tymczasem zdarza się często — jak to ma miejsce w MZPW i w Zelowskich ZPB — że egzekutywy wprawdzie analizują realizację planu, mówią o brakach, podejmują nawet uchwały, ale nie przeprowadzają kontroli ich wykonania, na skutek czego wnioski nie są realizowane.

Przodująca rola członków partii

Organizacja partyjna swym kierownictwem politycznym winna objąć także kierownictwo administracyjne zakładu, nie umniejszając jego roli, a przeciwnie, wzmacniając i podnosząc jego autorytet. Kierownik zakładu powinien przed egzekutywą składać sprawozdanie z realizacji planów produkcyjnych, wysłuchiwać uwag i wniosków egzekutywy i realizować te wnioski w pracy. Organizacja partyjna powinna wychować kierowników zakładu tak, aby walczyli oni o wykonanie planu nie tylko metodami administracyjnymi, ale mobilizowali aparat administracyjny i techniczny do prowadzenia kampanii uświadamiającej wokół walki o plan, do stwarzania atmosfery bezkompromisowej walki z trudnościami, hamującymi realizację planów. Ważnym ogniwem politycznej kampanii o realizację planu jest praca z majstrami, zarówno członkami partii, jak i bezpartyjnymi. Organizacja partyjna powinna wychowywać majstrów na agitatorów produkcji.

Kierownictwo polityczne — to także czujne podchwytywanie „nowego", które się w zakładzie rodzi, rozwijanie inicjatywy robotników, przeprowadzanie pracy masowo uświadamiającej wokół organizowania nowych metod produkcji, rozwoju współzawodnictwa itp. Organizacja partyjna powinna otaczać troskliwą opieką przodujących członków załogi, rozwijać ich inicjatywę, upowszechniać doświadczenia. Wiele pod tym względem mogą zdziałać agitatorzy, grupy partyjne, każdy aktywny członek partii. Środkiem pobudzania załogi do walki o plan, podnoszenia jej świadomości, jest propaganda poglądowa, są gazetki ścienne, „błyskawice", są radiowęzły fabryczne, które powinna w swej pracy masowej wykorzystać każda organizacja partyjna. Polityczne kierownictwo organizacji partyjnej powinno przejawiać się na naradach technicznych i wytwórczych, na których właśnie członkowie partii winni śmiało ujawniać błędy, stawiać zadania przed kierownictwem, radą zakładową, aparatem technicznym.

W czym tkwią sukcesy organizacji partyjnej Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, które stale, z poważną nadwyżką realizują swe plany? Właśnie w bojowej, partyjnej postawie jej członków, w ich głębokim zainteresowaniu sprawami produkcji, w ich poczuciu odpowiedzialności za wykonanie planu. W TZWS członkowie partii — to przodujący robotnicy i racjonalizatorzy. Organizacja partyjna TZWS zna doskonale zagadnienia gospodarcze swego zakładu, wszędzie gdzie zarysowują się trudności, stają do walki z nimi agitatorzy i grupy partyjne. Organizacja umacnia i podnosi autorytet kierownictwa, ale jednocześnie pobudza je do stosowania lepszych form pracy, usprawnienia remontów itp. Zna i ceni załoga swą organizację partyjną, wyrazem tego jest jej stały wzrost. W ciągu ub. roku w TZWS wstąpiło do partii 189 przodujących robotników.

Stosowanie partyjnych metod walki o plan, ustawiczne mobilizowanie członków partii i bezpartyjnych do walki o wykonanie planu, aktywizacja organizacji masowych, jednym słowem — polityczne kierownictwo organizacji partyjnej, decyduje o wynikach pracy całej załogi. Trzeba, aby organizacje partyjne w zakładach produkcyjnych zdały sobie w pełni sprawę ze swej odpowiedzialności za wykonanie planów gospodarczych i w swej codziennej pracy organizowały i kierowały walką o wykonanie planu.

H. SAMSONOWSKA

Na odlew

Tam, gdzie „czytanie jest trucizną"

„Błogosławione niech będą armaty, niosące zniszczenie, z którego rodzi się Ewangelia..." — tymi słowy prałat Kartagίny, mgr. Diaz Gomera, rozpoczął jedno ze swych ostatnich kazań.

Kler hiszpański stanowi główną podporę krwawego reżimu frankistowskiego. W 1936 roku kler sfinansował frankistowską rebelię. Cały swój autorytet, wszystkie swoje bogactwa oddał na usługi dyktatury gen. Franco. Kieruje potężną organizacją Akcji Katolickiej, tzw. „Opus Dei", której członkowie zajmują kluczowe stanowiska w życiu państwowym Hiszpanii frankistowskiej. Wespół z falangistami zarządzają więzieniami.

Z członków „Opus Dei" rekrutują się kadry nauczycielskie w Hiszpanii frankistowskiej. Spośród dawnych nauczycieli 6000 rozstrzelano, 7000 wtrącono do więzień, a 40 tysięcy pozbawiono praw nauczania.

A oto, na jakich zasadach opiera się nauczanie, którym kieruje kler i Falanga. Sformułował je — jak podaje prasa zachodnia — kardynał Sewilli w następujących słowach: „Żeby być profesorem nie trzeba być kulturalnym. Wszystkie nieszczęścia Hiszpanii mają swe źródło w tym, że rządy idiotów chciały nauczyć Hiszpanów czytania. Nauczyć kogoś czytania to zmuszać go do połykania trucizny, która spowoduje jego zgubę i zgubę jego ojczyzny". Taki właśnie jest program w kraju, w którym 45 procent mieszkańców nie umie ani czytać ani pisać, w którym istnieją prowincje jak np. Estramadura, liczące ponad 90 proc. analfabetów.

„Opus Dei" wydaje na użytek wiernych katechizm, w którym można wyczytać: „Jest 13 głównych grzechów potępionych przez kościół. Są to: materializm, darwinizm, ateizm, panteizm, deizm, socjalizm, racjonalizm, protestantyzm, komunizm, syndykalizm, liberalizm, modernizm, masoneria. Wolność sumienia, prasy, czy religii to pożałowania godne błędy demokracji, której nigdy nie będzie w Hiszpanii".

Żaden nauczyciel, żaden profesor gimnazjalny czy uniwersytecki nie może być mianowany bez wykazania się świadectwem „dobrego sprawowania" wydanym przez miejscowe władze kościelne.

Na terenie Hiszpanii frankistowskiej biblioteki są regularnie co pewien czas „oczyszczane" przez specjalnie do tego powołane komisje w składzie: ksiądz, oficer, falangista. Od dawna już znikli z bibliotek frankistowskich Kartezjusz, Kant, Montaigne, Balzac, Flaubert, Stendhal. Lektura ich dzieł podlega karze więzienia.

Czyż można się dziwić sympatii, jaką amerykańscy imperialiści darzą ustrój frankistowski? Obaj sojusznicy wyznają tę samą zasadę: myślenie obywatela jest rzeczą wielce szkodliwą.

R.

Młodzież Zakładów im. Dzierżyńskiego przygotowuje się do Zlotu

Apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, wzywający do uczczenia Zlotu Młodych Przodowników, lotem błyskawicy obiegł młodzież całego kraju. Młode ręce przyśpieszają rytm pracy maszyn, dając nowe kilogramy przędzy, nowe metry tkanin ludowej ojczyźnie. W radosnym Czynie Zlotowym biorą udział również brygady młodzieżowe w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego.

W jasnej, pełnej światła sali znajdują się krosna brygad młodzieżowych, pracujących metodą Czutkicha. Nad krosnami pochylone z uwagą głowy dziewcząt. Ręce szybko i sprawnie wymieniają czółenka. Anastazja Majkowska, członek Zw. Młodzieży Polskiej, jest córką małorolnego chłopa. Władza ludowa dała jej pracę i stworzyła warunki radosnego życia. Majkowska ze wszystkich sił stara się pomnażać bogactwa swej ojczyzny. Jest przodownicą pracy i wykonuje 116,1 procent normy. 1 Maja za swą ofiarną pracę odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi. Kiedy mówi o Zlocie Młodych Budowniczych Polski Ludowej, oczy jej błyszczą radością. „Będę się starała jak najlepiej pracować — mówi — aby zasłużyć na udział w spotkaniu z koleżankami i kolegami z całej Polski, przodującymi w walce o socjalizm".

Stasia Płachta ma dopiero 21 lat. W ZPB im. Dzierżyńskiego pracuje zaledwie rok, a już jest nie lada przodownicą. Osiąga 113,7 proc. wykonania normy. Stasia nie należy jeszcze do ZMP, lecz swym stosunkiem do pracy wykazuje, jak droga jest jej ludowa ojczyzna. Wie, że zadaniem Zlotu będzie podsumowanie osiągnięć siedmioletniej, wytężonej pracy młodzieży polskiej. „Postaram się — mówi — aby w ogromie pracy wykonanej dla uczczenia Zlotu nie zabrakło i mojego wkładu".

Wzmożoną troską o lepszą jakość produkcji, wita Zlot Młodych Przodowników Maria Stasiak. Historia jej życia podobna jest do drogi, jaką przebyło wiele tysięcy młodych ludzi w naszym kraju. Córka małorolnego chłopa — nie miała przed wojną żadnych perspektyw rozwoju, nauki, zdobycia zawodu. Dziś, będąc wykwalifikowaną tkaczką, wykonuje ponad 110 procent bazy. Ją również za przodownictwo w pracy odznaczono Srebrnym Krzyżem Zasługi. „Coraz lepiej wykonywać swoje zadania, podnosić jakość produkowanej tkaniny — oto myśl przewodnia mojej pracy — mówi Maria Stasiak. — Cieszę się bardzo z tej wielkiej imprezy, jaką postanowił zorganizować Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. Pragnę wziąć udział w Zlocie, zobaczyć naszą wspaniałą stolicę, spotkać się z przodującą młodzieżą, która przybędzie ze wszystkich stron naszego kraju".

Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Polskiej rzucił hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady. Czutkichowcy postanawiają dołożyć wszystkich starań, aby cała brygada wzięła udział w wielkim Zlocie warszawskim.



Anastazja Majkowska przy pracy

Czyn Zlotowy podjęła nie tylko młodzież tkalni Zakładów im. Dzierżyńskiego. Stefan Ozga pracuje w brygadzie rytowników. Osiąga on nie tylko dobre wyniki w swej pracy zawodowej, ale jest również aktywistą w pracy społecznej. Jako przewodniczący koła ZMP daje przykład wysokiej świadomości obywatelskiej. Stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, uczęszcza do szkoły włókienniczej. Zobowiązanie podjęte przez brygadę Ozgi dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta dało państwu 11.890 złotych oszczędności. „Zlot — mówi Stefan Ozga — będzie poważnym wydarzeniem w życiu polskiej młodzieży. Pozwoli on wymienić doświadczenia pracy zawodowej i społecznej między przodownikami różnych dziedzin naszej gospodarki, będziemy mogli jeszcze raz zamanifestować swą solidarność z postępową młodzieżą świata, swoją wolę walki o pokój. Dlatego ja, tak jak inni moi towarzysze, postanowiłem uczcić to radosne wydarzenie wytężoną pracą".

Opuszczamy ZPB im. Dzierżyńskiego głęboko przeświadczeni, że ofiarna, przodująca młodzież tych zakładów w pełni zrozumiała Apel wystosowany do wszystkich dziewcząt naszego kraju przez Zarząd Główny Zw. Młodzieży Polskiej. Jesteśmy przekonani, że wśród wielu tysięcy młodych przodowników, którzy zbiorą się 20 lipca w stolicy Ludowej Polski nie zabraknie młodych włókniarzy, kroczących w pierwszym szeregu bojowników 6-letniego Planu.

B. W.

Komitet Założycielski w Felicjanowie zdemaskował wroga spółdzielczości produkcyjnej

Droga po obydwu stronach wysadzana drzewami, między którymi widać okazałe, w przeważającej części murowane budynki gospodarskie. Jest to wieś Felicjanów, w powiecie brzezińskim. Wieś ta niedawno została zradiofonizowana, a przezorni chłopi wkopali od razu wysokie słupy, ażeby mogły być również użyte do przewodów elektrycznych.

Starsi mieszkańcy wsi zasiedli przed zagrodami, na ławach, wsłuchując się w dźwięki muzyki, płynące z głośników radiowych. Niektórzy są zaczytani w książkach lub gazetach

W Felicjanowie już zakończono siewy, obecnie wieś przystąpiła do sadzenia ziemniaków. Z szumem wrzyna się w wilgotną ziemię ostry pług, usypując równe redliny. To orze ziemię Stanisław Pawlicki. Za nim idzie żona, w równych odstępach wrzucając w ziemię sadzeniaki. Robota to żmudna i męcząca, bowiem trzeba kilkaset razy przejść po pulchnej, mokrej ziemi w jedną i drugą stronę poletka. Pawlicki, członek PZPR, jest chłopem świadomym, wie dlaczego rząd i partia popierają spółdzielczość produkcyjną. Sam widział gospodarkę spółdzielczą, która mu się bardzo spodobała. — Czy trzeba mi się tak męczyć przy sadzeniu ziemniaków, zwłaszcza teraz, gdy mamy coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych? — mówi Pawlicki, ocierając pot z czoła. — Jasne, że nie! Ale na tym skrawku ziemi traktor z maszyną nic nie zrobi.

Dzięki pracy KG partii coraz więcej chłopów z Felicjanowa docenia wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Zorganizowano już nawet Komitet Założycielski, który nie ustaje w walce o pozyskanie nowych członków spośród mało i średniorolnych chłopów.

Uświadamianiu chłopom wyższości gospodarki zespołowej wiele czasu poświęca sołtys, Ludwik Kolas oraz Jan Kornacki i Bronisław Piotrowski — średniorolni chłopi. Chcą oni, ażeby w Felicjanowie pracowano tak, jak pracują w Gałkówku, Łaznowskiej Woli i wielu innych spółdzielniach produkcyjnych. Przy pomocy organizacji partyjnej zdołano uświadomić jeszcze kilkunastu chłopów z tej gromady, jak: Aleksandra Wirpszo, Henryka Lawala i Stanisława Słowińskiego, którzy podpisali już deklarację, że zgadzają się na wstąpienie do spółdzielni produkcyjnej. Podpisał również deklarację Jan Gałkowski, ale uczynił to, jak się okazało, nie w celu zorganizowania spółdzielni produkcyjnej, lecz dla jej rozbicia.

Gałkowski w gromadzie Felicjanów mieszka od 1945 roku. Przydzielono mu tu gospodarstwo opuszczone. Nikt spośród mieszkańców gromady nie znał jego przeszłości.

Tuż przed świętem 1 Maja Komitet Założycielski zwołał zebranie tych chłopów, którzy wyrazili chęć zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Na zebraniu miano ustalić typ spółdzielni i jej władze, a że Gałkowski uchodził za rozsądnego — wybrano go przewodniczącym zebrania. Pragnieniem uczestników zebrania było zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w Czynie 1-majowym. Zebrani po dłuższej dyskusji zdecydowali się na początek wybrać I typ spółdzielni produkcyjnej. Lecz gdy przyszło do podpisania statutu, Gałkowski odmówił, dając szereg wykrętnych odpowiedzi. Między innymi tłumaczył się, że jest już za stary do ciężkich prac w polu, a gdy towarzysz Pawlicki wyjaśnił, że w spółdzielni praca w polu staje się coraz lżejsza, dzięki stosowaniu nowoczesnych maszyn rolniczych, Gałkowski w zdenerwowaniu oświadczył, że nie podpisze statutu, gdyż spółdzielczość likwiduje służących i parobków, po czym opuścił zebranie. Wraz z nim wyszli Wirpszo i Lawal, którzy są pod wpływami Gałkowskiego.

Jakkolwiek na zebraniu tym nie zorganizowano jeszcze spółdzielni produkcyjnej, to jednak nie poszło ono na marne, gdyż zdemaskowano Gałkowskiego, bliżej zainteresowano się jego osobą. I cóż się okazało? Gałkowski przed wojną miał za Bugiem folwark i żył z wyzysku chłopów bezrolnych i małorolnych. Dziś jeszcze chciałby w dalszym ciągu wyzyskiwać chłopów. Dlatego właśnie jest wrogiem spółdzielczości i on to namówił swoich sąsiadów, aby do niej nie przystąpili.

Zebranie to stało się dobrą lekcją dla organizacji partyjnej. Wskazało jak mało czujności zachowano przy werbowaniu chłopów na członków spółdzielni produkcyjnej, wykazało, jak podstępne są metody działalności wroga. Zebranie to jeszcze bardziej ubojowiło chłopów mało i średniorolnych z Felicjanowa do dalszej walki o zorganizowanie w gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

S. LEWANDOWSKI

Jak słynna tkaczka Anna Fiedosiejewa otrzymała Nagrodę Stalinowską

Przechodząc któregoś dnia koło miejsca pracy Pelagii Sołowiewej, jednej z najstarszych tkaczek Fabryki Krasnoznamieńskiej, Anna Fiedosiejewa zauważyła, że wyrzuciła ona nadający się jeszcze do użytku pas od krosien.

— Ja, cioclu Polu, nie wyrzucałabym jeszcze tego pasa — powiedziała Fiedosiejewa.

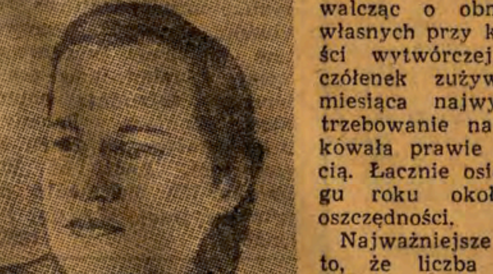
— A cóż mam z nim zrobić, jeśli się podarł? Chyba nie zostawię go sobie na pamiątkę?

— Na twoim miejscu naprawiłabym go. Przecież kosztuje 16 rubli. Powinniśmy oszczędzać.

Fiedosiejewa nie mogła zapomnieć rozmowy z ciocią Polą... Snuła rozmaite plany i wreszcie doszła do wniosku, że o obniżenie kosztów własnych powinni walczyć nie tylko dyrektorzy przedsiębiorstw, księgowi i ekonomiści, ale i sami robotnicy. Każdy przy swoim warsztacie pracy.

Fiedosiejewa zaczęła często odwiedzać księgową oddziału, tow. Wareżkinę, która chętnie wyjaśniała jej pozycje wydatków. Pokazywała na przykładach, jakie istnieją możliwości obniżenia kosztów własnych przy każdej operacji, a więc: przekraczanie norm, produkcja najwyższej jakości, oszczędność surowca i materiałów pomocniczych, troskliwa pielęgnacja maszyny.

I oto na jednym z zebrań Fiedosiejewa wystąpiła z propozycją rozpoczęcia współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych przy każdej operacji wytwórczej. Przemawiała głosem pewnym, jak człowiek, który obmyślił sprawę we



Anna Fiedosiejewa

wszystkich szczegółach. Wniosek jej wywołał żywy oddźwięk wśród zebranych. Postanowiono jednomyślnie poprzeć jej inicjatywę.

Tak więc Anna Fiedosiejewa zaproponowała w Fabryce Krasnoznamieńskiej to samo, co zainicjowali jednocześnie Grzegorz Muchanow i Maria Lewczenko w fabryce obuwia „Burewiestnik". Ta patriotyczna inicjatywa nowatorów produkcji porwała miliony pracowników wszystkich gałęzi przemysłu socjalistycznego, uruchomiła nowe bogate rezerwy produkcji.

Fiedosiejewa, jak zwykle, świeciła przykładem całej załodze. Wykazała w praktyce, jak wiele można osiągnąć, walcząc o obniżkę kosztów własnych przy każdej czynności wytwórczej. Zamiast 10 czółenek zużywała w ciągu miesiąca najwyżej 7; zapotrzebowanie na pasy zredukowała prawie o jedną trzecią. Łącznie osiągnęła w ciągu roku około 2.500 rubli oszczędności.

Najważniejsze jednak było to, że liczba naśladowców Fiedosiejewej wzrastała z każdym dniem. Z kopiejek i rubli, zaoszczędzanych codziennie przez setki robotników, powstawały dziesiątki, setki tysięcy rubli. Kiedy za przykładem Fiedosiejewej do współzawodnictwa o oszczędność stanęli wszyscy robotnicy fabryki, ponadplanowy zysk przedsiębiorstwa wzrósł w ciągu półrocza prawie o pół miliona rubli.

Wielką radość wywołała w Krasnoznamieńskiej Fabryce wiadomość, że Annie Fiedosiejewej przyznano Nagrodę Stalinowską za rok 1951. Tegoż dnia odbył się tłumny wiec, na którym towarzysze pracy w serdecznych słowach wyrażali radość i dumę, że ich zespół fabryczny wychował tak wspaniałą pracownicę.

N. DOŁOTIN

Z życia szkół oficerskich

Ochotniczy werbunek do szkół oficerskich wzbudził duże zainteresowanie wśród młodzieży, szczególnie wśród tej jej części, przed którą stanęło już zagadnienie wyboru zawodu.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, liczni kandydaci napłyną wkrótce do tych szkół, gdzie czeka ich serdeczne przyjęcie oraz doskonałe warunki nauki i rozwoju.

Zburzone zostały zapory, które przed wojną zagradzały młodzieży pochodzącej z ludu dostęp do szkół oficerskich. Dziś synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej mają otwartą drogę do szkół oficerskich wszelkich typów, a wybór specjalności zależy tylko od ich własnych upodobań i zdolności.

Państwo ludowe wymaga, by przyszły oficer posiadał duży zasób wiedzy ogólnej oraz fachowej: wojskowej i technicznej. Program szkoły oficerskiej obejmuje więc przedmioty ogólnokształcące: języki (polski i rosyjski), literaturę i historię Polski, matematykę, i nauki przyrodnicze. To przygotowanie ogólne ułatwia podchorążym studiowanie nauk ściśle wojskowych i technicznych, zależnie od specjalnych potrzeb danego rodzaju broni. Inne bowiem przedmioty przerabia przyszły artylerzysta, inne lotnik, czołgista, saper.

Zdarza się, że niektórzy ochotnicy, wstępując do szkoły, mają luki w wykształceniu ogólnym. Ale nie brak wspaniałych przykładów, jak dzięki wytrwałości, uporczywemu dążeniu do celu i pomocy dowódców i towarzyszy, z takich właśnie podchorążych wyrastali w niedługim czasie przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, którymi chlubi się cała szkoła.

Ojciec Zygmunta Wojciechowskiego zginął w Oświęcimiu, matka pracuje jako robotnica w jednym z zakładów przemysłowych w Poznaniu. Zygmunt ukończył tylko 7 klas szkoły podstawowej. A jednak dziś podchorąży Oficerskiej Szkoły Lotniczej, Wojciechowski ma same b. dobre oceny i wkrótce będzie nawigatorem (szczególnie odpowiedzialna specjalność lotnicza).

Podchorąży Karaś też nosi stalowego koloru mundur lotnika. Karaś, który ukończył tylko 7 klas, jest przodownikiem nauki i dowódcą grupy. Takie osiągnięcia, jakimi poszczycić się mogą przodownicy bojowego i politycznego wyszkolenia, Wojciechowski, Karaś i wielu innych, są wynikiem ogromnego patriotycznego zapału i wytrwałej, ofiarnej pracy. Sprzyja tej pracy wysoki poziom naszych szkół oficerskich.

W salach wykładowych i warsztatach umieszczone są doskonale pomyślane tablice i pomoce naukowe. Każda szkoła szczyci się swoimi racjonalizatorami, którzy konstruują wciąż nowe przyrządy i pomoce poglądowe, ułatwiające zrozumienie skomplikowanych mechanizmów. Większość tych przyrządów projektują wykładowcy, ale są i wykonane przez samych podchorążych. Np. kpr. podchor. Babiarz z Oficerskiej Szkoły Inżynieryjnej znacznie ulepszył sprzęt minerski za co otrzymał dyplom uznania od dowództwa.



Urozmaiceniem wolnego od zajęć czasu jest dla wielu podchorążych modelarstwo.

Atmosfera wytężonej pracy i szlachetnego, zespołowego współzawodnictwa w nauce charakteryzuje wszystkie szkoły oficerskie. Czas po pracy wypełnia sport, lektura, twórczość amatorska.

Podchorąży Włodzimierz Luty pochodzi z Warszawy. Ojciec jego jest robotnikiem budowlanym. Włodzimierz po ukończeniu 7 klas, został gońcem w biurze, później był pomocnikiem montera. Jesienią ubiegłego roku poszedł jako ochotnik do Oficerskiej Szkoły Piechoty. „W szkole oficerskiej otworzyło się przede mną nowe, bogate życie — mówi podchorąży Luty. — Uczymy się nowoczesnej sztuki wojennej, korzystając z przykładów zwycięskich operacji Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, poznajemy wspaniałą broń stworzoną przez konstruktorów radzieckich.

Po nauce chętnie zajmuję się sportem, znajduję też czas na czytanie. Czytam więcej niż w cywilu, bo mamy bogato zaopatrzoną bibliotekę. Jestem też przodownikiem wyszkolenia" — dodaje nie bez dumy podchorąży Luty.

ZMP-owiec Luty ma słuszny powód do dumy. Będzie on wkrótce oficerem ludowego Wojska Polskiego, które stoi na straży spokoju jego robotniczej rodziny, na straży pokojowej pracy całego narodu polskiego. Jest świadom tego, że wraz z całym Wojskiem Polskim służy nie klasom wyzyskiwaczy, ale ludowi pracującemu. Wie dobrze, że za tę zaszczytną służbę naród otacza szacunkiem i miłością swoje ludowe Wojsko.

„Lud pracujący Polski uważa was za swe najlepsze dzieci" powiedział Prezydent Bolesław Bierut na promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty we wrześniu 1949 r. Te słowa ukochanego Prezydenta stanowią dla naszych podchorążych podnietę w ich nauce i pracy.

STANISŁAW ŻMUDA

Książki zbłądziły pod strzechy

Rozkład i upadek literatury świata kapitalistycznego, będący jedną z wielu oznak wewnętrznego gnicia tego ustroju — to pełne i sugestywne potwierdzenie słów Lenina, napisanych w r. 1905: „Żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa nie można. Wolność burżuazyjnego pisarza, artysty, aktorki jest tylko zamaskowaną (lub obłudnie maskowaną) zależnością od kiesy, przekupstwa, od utrzymania".

A przeciwstawiając tej literaturze, „pozornie wolnej", literaturę „naprawdę wolną, jawnie związaną z proletariatem", Lenin tak tę drugą charakteryzuje: „Będzie to wolna literatura dlatego, że nie zysk i nie kariera, lecz idea socjalizmu i współczucie ludowi pracy będzie werbowało coraz to nowe siły do jej szeregów. Będzie to literatura wolna dlatego, że będzie służyła nie przesyconej bohaterce, nie znudzonym i cierpiącym z nadmiaru tłuszczu „górnym dziesięciu tysiącom", lecz milionom, dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość".

Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej i zrodzonemu z niej po latach zwycięstwu narodów radzieckich nad faszyzmem, proroczne słowa Lenina o literaturze wolnej „od kiesy, od przekupstwa, od utrzymania" przyoblekły się w żywą treść rzeczywistości nie tylko w ZSRR, lecz na obszarach jednej trzeciej globu — w tych wszystkich krajach, które w wyniku drugiej i zaciętej walki zrzuciły z siebie okowy ustroju kapitalistycznego.

W liczbie tych wolnych już, szczęśliwych, budujących nowe życie krajów jest i Polska Ludowa, ogarnięta potęgą twórczych, rewolucyjnych przemian we wszystkich dziedzinach myśli i działania. Gorący wicher tych przeobrażeń nie ominął, rzecz jasna, polskiej sztuki i literatury, zmieniając doglebnie treści i oblicze twórczości artystycznej — w porównaniu z międzywojennym okresem burżuazyjno-obszarniczym.

Tamte czasy minęły bezpowrotnie. Dziś — literatura polska nie służy już potrzebom, interesom, zachciankom „górnych dziesięciu tysięcy", pseudo-elicie znudzonych, zblazowanych snobów, lecz wprzęga się w służbę całego narodu, w służbę pracujących mas ludowych, tych właśnie, które stanowią „kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość".

Jest wiele przyczyn, które wpłynęły i wpływają nadal na procesy przełomowych przemian w naszej literaturze. Rewolucja ustrojowa w Polsce wyzwoliła olbrzymie zasoby twórcze mas ludowych, wciągnęła je w orbitę nowego życia zbiorowego, rozbudziła i upowszechniła wśród nich zainteresowania nie tylko polityczno-społeczne, lecz również kulturalne, o czym dawniej w szerokiej skali — mowy być nie mogło. Masy ludowe stały się gorliwymi konsumentami dóbr kulturalnych, a jednocześnie zgodnie z ogólnym rytmem przebudowy rozwojowej — wystąpiły w roli współtwórców tych dóbr i wartości. Urealniła się sytuacja, o której mówi i którą utrwala art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej".

Likwidacja analfabetyzmu stała się potężnym czynnikiem upowszechnienia konsumpcji i produkcji kulturalnej. Przed wojną, w latach trzydziestych, było w Polsce z górą 25 procent analfabetów, dziś — analfabetyzm jest u nas już tylko sprawą ponurego wspomnienia. Ten wynik jest jednym z najważniejszych naszych osiągnięć w zakresie oświaty powszechnej, której rozwój na wszystkich szczeblach szkolnictwa znajduje wyraz tak dosadny i radosny.

Imponujący wzrost ruchu wydawniczego, szeroki i wciąż postępujące upowszechnienie czytelnictwa jest wynikiem czujnej troski partii i rządu ludowego, które nie szczędzą wysiłków, by odrabiać wiekowe zaniedbania kulturalne i w oparciu o najlepsze, postępowe tradycje przeszłości — kierować sprawy kultury narodowej na tory wszechstronnego rozwoju i rozkwitu. Dopiero dziś, w Polsce Ludowej, wolnej od wyzyskiwaczy i pasożytów społecznych spełniają się marzenia poety, by książki jego „zbłądziły pod strzechy". Dziś — dzieła Mickiewicza i wiele innych książek, wydane w setkach milionów egzemplarzy, można znaleźć zarówno pod chłopską strzechą, jak i w mieszkaniach robotniczych. I dla ścisłości powiedzmy, że drukowane słowo już nie „błądzi" trafia do milionów rąk, ofiarnie budujących socjalizm w Ojczyźnie, lecz kierowane jest do tych rąk świadomie i planowo przez twórców, opiekunów i krzewicieli tętniącej nową treścią — kultury narodowej.

Ogromny rozwój sieci bibliotek publicznych w Polsce powojennej jest jednym z zasadniczych czynników umasowienia czytelnictwa, a zarazem gwarancją dalszego jej wzrostu. W roku 1938 było w Polsce niewiele ponad tysiąc bibliotek publicznych, zaś ich stan posiadania obejmował 1,7 miliona tomów. W r. 1951 mieliśmy już czterokrotnie większą ilość bibliotek, liczących ogółem ok. 10,2 miliona tomów. W ostatnim roku Planu 6-letniego cyfra ta wzrośnie do 22 milionów, co stanowić będzie bardzo wysoką relację: 800 tomów na 1.000 mieszkańców.

Umasowienie czytelnictwa w Polsce Ludowej, wznoszącej fundamenty socjalizmu, określa rodzaj i charakter „zamówień społecznych", w których obliczu stoi dziś literatura. „Trzeba, aby nasi twórcy — mówił przed paru laty prezydent Bierut — nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związali się jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z jego wysiłkami, pracą, marzeniami, aby wskazywały nam drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobywały z ludzi najszlachetniejsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego".

W tym kierunku zmierzają dziś powieściopisarze, poeci i dramaturdzy Polski Ludowej, mając przed oczyma wspaniałe wzory produkcji literatury radzieckiej i pomnąc o tym, że książka stała się w tej Polsce własnością, chlebem powszednim i przyjacielem milionowych rzesz czytelników.

W artykule prezydenta Bieruta pt.: „Partia klasy robotniczej — kierowniczą siłą narodu polskiego", wydrukowanym w „Prawdzie" z dnia 18 kwietnia br., czytamy m. in.: „Wśród badaczy naukowych, pisarzy i artystów występuje coraz wyraźniej zwrot w kierunku ścisłego powiązania swej działalności z walką mas pracujących o realizację i o przekroczenie Planu 6-letniego, z zagadnieniami budowania nowego życia, w kierunku przepojenia naszych działaczy i twórców w dziedzinie nauki i sztuki zasadami marksizmu-leninizmu".

Ta przytoczona ocena stanowi pamiętny drogowskaz kultury narodowej i winna stać się dla wszystkich ludzi pióra w Polsce bodźcem i zachętą, które zobowiązują do dalszych wysiłków i coraz lepszych, coraz cenniejszych osiągnięć. W dobie, gdy książka istotnie „zbłądziła pod strzechy", pisarz bierze na siebie funkcję świadomego współtwórcy życia — i to właśnie określa jego rolę i zadania w społeczeństwie, które staje się socjalistycznym.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Krytyka uczy i pomaga

PRAKTYKANTKI PRACUJĄ JUŻ W SWYM ZAWODZIE

W odpowiedzi na korespondencję tow. M. Robertówny pt. „TRZEBA DOSZKOLIĆ PRAKTYKANTKI" — Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego nadesłał następujące wyjaśnienie: Uwaga korespondentki o tym, że słuchaczki Technikum Odzieżowego winny w godzinach przedpołudniowych pracować, a wieczorem pobierać naukę teoretyczną — była słuszna. Dyrekcja ZPO „Wólczanka" nie wzięła tego pod uwagę, lecz zatrudniała dziewczęta w magazynie wyrobów gotowych, przy pracach zupełnie nie odpowiadających przygotowaniu, ani nie wpływających na pogłębienie ich wiadomości praktycznych w dziedzinie technologii odzieżowej. Dyrekcja tłumaczyła się trudnościami, a mianowicie tym, że dziewczęta mogą pracować tylko na jedną zmianę i po 7 godzin, wobec czego nie można ich zatrudniać w produkcji.

Uwzględniając takie stanowisko ZPO „Wólczanka" dział szkolenia zawodowego CZPO po porozumieniu się z dyrekcją Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, obecnie ZPO im. Małgorzaty Fornalskiej, przesunął słuchaczki Technikum Odzieżowego do pracy w tych zakładach. Od 1 lutego br. pracują one przy specjalnie zorganizowanej taśmie, przechodząc przez wszystkie stanowiska aż do majstra włącznie.

KOLPORTAŻ I CZYTELNICTWO PRASY ULEGNĄ POPRAWIE

W odpowiedzi na artykuł tow. E. Gabrysiaka pt „W ZPB im. HARNAMA ZANIEDBANO KOLPORTAŻ I CZYTELNICTWO PRASY" egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej zawiadamia: — „Na posiedzeniu egzekutywy, odbytym w dniu 9 kwietnia br.. przeanalizowano wymieniony artykuł, wyciągając z jego treści konkretne wnioski. Analiza wykazała, że główną przyczynę zaniedbania kolportażu i czytelnictwa stanowił fakt niekontrolowania systematycznie tego zagadnienia przez egzekutywę. W związku z tym zobowiązano egzekutywy oddziałowe do przeprowadzenia odpraw z grupami partyjnymi, agitatorami i grupami związkowymi, celem rozpatrzenia działalności kolporterów. Jednocześnie postanowiono na kolporterów wyznaczyć najlepszych agitatorów, z którymi raz w miesiącu przeprowadzane będą narady".

SZKODNIKÓW SPOTKA ZASŁUŻONA KARA

Nawiązując do artykułu pt. „SZKODNICY GS w GRUSZYCACH ZAMIENILI WYBOROWE SIANO W NAWÓZ" — Komitet Powiatowy PZPR w Sieradzu podaje do wiadomości, że sprawa została oddana do prokuratury w Sieradzu. Jednocześnie KP zawiadamia, że winę za zgnojone siano ponosi również w dużej mierze CRS w Łodzi, która bez uzgodnienia, zawiadamiając o tym dopiero w ostatniej chwili, przysłała dziesiątki wagonów siana. GS w Gruszycach nie był przygotowany na przyjęcie takiej ilości, ponieważ nie posiadał odpowiedniego pomieszczenia. Po zbadaniu sprawy przez prokuraturę winni niewątpliwie zostaną surowo ukarani.

ULEPSZONO STYL PRACY SOM W GIDLACH

W związku z korespondencją pt. „NIE WOLNO CZEKAĆ NA OSTATNIĄ CHWILĘ" — PZGS w Radomsku zawiadamia, iż w toku dochodzenia przeprowadzonego na skutek tej korespondencji ustalono co następuje: całkowitą winę za zaniedbanie zawierania umów z gospodarzami na pracę maszyn rolniczych w czasie trwania akcji wiosennej ponosi były kierownik SOM w Gidlach, Józef Straczyński. Za wynikłe opóźnienie w zawieraniu umów z gospodarzami, jak i za zaniedbanie drobnego remontu maszyn — został on zwolniony z pracy. Nowoprzyjęty kierownik dokończył całkowicie remontu siewników, zawierając jednocześnie dalsze umowy z gospodarzami.

Znaczne udogodnienie dla ludzi pracy

Sklepy MHD i PSS dostarczać będą mleko i pieczywo do mieszkań konsumentów

Realizacja uchwały Prezydium Rządu o obowiązkowych dostawach mleka przez rolników już obecnie przyczynia się do lepszego zaopatrzenia ludności miast w ten artykuł pierwszej potrzeby. Dzięki zwiększonym dostawom mleka do Łodzi już w przyszłym tygodniu oprócz normalnej sprzedaży, 15 tys. litrów mleka dziennie dostarczanych będzie bezpośrednio do mieszkań konsumentów.

W związku z tym w Wydziale Handlu Prezydium RN odbyła się wczoraj specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli handlu uspołecznionego, na której szczegółowo omówiono zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego w sprawie dostaw mleka i pieczywa do domów.

Na terenie całego miasta wytypowano 72 sklepy MHD i PSS, które we wczesnych godzinach rannych dostarczać będą te artykuły do mieszkań. Sieć placówek sprzedaży została tak rozmieszczona, aby z tego udogodnienia korzystać mogły również szerokie rzesze ludności robotniczej, zamieszkującej przedmieścia. I tak np. w północnej dzielnicy miasta na Bałutach, Stokach, Żabieńcu akcję tę prowadzić będzie 14 sklepów MHD i PSS, a w południowej dzielnicy 20 sklepów.

Mleko i pieczywo dostarczać będą specjalni roznosiciele, którzy pobierać będą za dostawę 30 groszy od litra i 10 procent od ceny pieczywa. Mleko dostarczane będzie do domów wyłącznie w zamkniętych butelkach.

Konsumenci, którzy będą chcieli korzystać z tego nowego, wygodnego systemu sprzedaży, będą mogli zgłaszać zapotrzebowanie u kierowników sklepów zajmujących się tą akcją, podając dokładnie ilość i jakość żądanych artykułów (mleka i pieczywa). Zamówienia należy składać co najmniej na okres tygodnia. W soboty mleko będzie dostarczane dwukrotnie — rano i po południu. Konsumenci nie posiadający w domach specjalnej butelki do mleka wpłacają w sklepie kaucję w wysokości 2,40 złotych. Przy składaniu zamówienia uiszcza się z góry opłatę z doliczeniem kosztów za dostarczenie do domu.

Oprócz mleka możemy zamawiać do domów pieczywo. Łódzkie Zakłady Piekarskie przygotowują do sprzedaży domowej szeroki asortyment wyrobów, jak: bułki zwykłe i maślane, rogaliki, solanki, chleby zwykłe, tzw. chleby „grahama", nałęczowskie itp. Należy przy tym zaznaczyć, że pieczywo rozwożone będzie w specjalnych higienicznych koszykach, a osoby dostawiające je do domu muszą posiadać podobnie jak pracownicy sklepowi, świadectwo zdrowia.

W numerze jutrzejszym „Głosu Robotniczego" podamy adresy wszystkich 72 sklepów, które przyjmować będą zamówienia na mleko i pieczywo z odstawą do domów.

BIE.

Z pokazu gotowej konfekcji



Kretonowa bluzka w kratę oraz szara spódniczka z 60-procentowej wełny stanowią tani i praktyczny ubiór na sezon wiosenno-letni.

28 czerwca rozpoczynają się wczasy letnie dla dzieci

W Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się wczoraj konferencja organizatorów wczasów dziecięcych z łódzkich zakładów pracy oraz szkół.

Nowością w tegorocznej organizacji wczasów dziecięcych jest to, że dzieci przebywają na wczasach letnich tylko w obrębie swojego województwa. Ponieważ Łódź jest wielkim miastem robotniczym i obejmuje dużą ilość dzieci oraz młodzieży, liczba ośrodków wypoczynkowych na terenie naszego województwa nie byłaby wystarczająca. Wobec tego przydzielono Łodzi kilkanaście miejscowości wypoczynkowych w woj. koszalińskim.

Chociaż wyjazd I turnusu młodzieży przewidziany jest dopiero na 28 czerwca br. już obecnie we wszystkich zakładach pracy i szkołach prowadzone są wytężone przygotowania celem osiągnięcia najsprawniejszego przebiegu wyjazdu dzieci na kolonie letnie.

Spod zgrzeblarki

Filip z konopi

Przede wszystkim — mamy uwagę: niechże się nie obrażają ludzie, noszący imię Filip, bo nie o nich tutaj mowa. Chodzi nam o tych „filipów z konopi", którzy: umieszczają na wystawach sklepowych zimowe „narciarki" w maju;



sprzedają letnie bombajki tylko w listopadzie;

opróżniają — ale to dosłownie — wystawy znanych księgarń łódzkich — właśnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

* * *

Ładny żart — pomyślą sobie czytelnicy. Przecież „Dom Książki" urządził takie wspaniałe kiermasze. Książki wyszły na ulicę — na stoiska. Byli literaci, byli artyści, była muzyka. Więc kto by mógł zrobić takiego psikusa — właśnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy? Ano, właśnie sam „Dom Książki" wpadł na taki wspaniały pomysł — i w Dniach OKP — przeprowadził „reorganizację działu księgarskiego" — przenosząc kilka księgarń do nowych, obszerniejszych lokali.

Czy nie można było trochę poczekać z tą reorganizacją? Czy nie można było na tych opuszczonych wystawach pozostawić książki jeszcze na tydzień? Nie każdy przecież przechodzień wpadnie na pomysł, by zadzwonić do dyrektorów „Domu Książki" o wyjaśnienia. Niejeden to tylko popatrzy na taką opuszczoną witrynę księgarską i... zaklnie.

WALENTY CZOŁENKO

Usprawnić pracę Laboratorium Analitycznego

— Mam polecenie lekarza, aby przekazać krew do badania morfologicznego.

— Proszę bardzo, lecz zapisy przyjmujemy na 15 czerwca.

— Przecież jestem chora i nie mogę wyczekiwać na badanie aż 6 tygodni.

— Niestety, nic na to nie poradzimy, trzeba czekać.

Tego rodzaju rozmowy pacjentów z personelem Laboratorium Analitycznego przy ul. Piotrkowskiej 113 można usłyszeć każdego dnia w godzinach przyjmowania próbek krwi do zbadania.

A jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Przede wszystkim zbyt szczupły personel, który nie może podołać nadmiernej ilości pracy.

— Od miesiąca — oświadcza kierowniczka laboratorium — trzy osoby spośród pracowników korzystają ze zwolnień lekarskich. Na ich miejsce nie przysłano nam zastępstwa.

Inną bolączkę laboratorium stanowi ciasnota pomieszczeń. W zasadzie pracownia laboratorium jest obszerna i widna, a więc sprzyja należytej organizacji. Natomiast gabinety, w których pobiera się próbki do badań, są ciasne i ciemne.

Podobnie przedstawia się sprawa z poczekalnią, która wyglądem swym przypomina raczej wąski, ciasny korytarz.

Należy także wytknąć nieodpowiednie traktowanie pacjentów przez niektórych pracowników laboratorium, co znajduje wyraz w książce zażaleń.

Stan rzeczy, istniejący w Laboratorium Analitycznym przy ul. Piotrkowskiej 113, musi ulec poprawie. Sprawą tą winien zainteresować się najrychlej Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej i poczynić odpowiednie kroki w celu usprawnienia pracy laboratorium.

J. GŁ.

Artykuły wczasowe w sklepach łódzkich

Rozpoczął się już sezon wczasowy. Niemal co tydzień setki mieszkańców Łodzi — urlopowiczów wyjeżdżają do miejscowości letniskowych. W tym roku nie ma kłopotów z wyposażeniem na wczasy, gdyż „Centrogal" zaopatrzył sklepy w odpowiednie artykuły.

Ostatnio sklepy otrzymały znaczne ilości tanich waliz z prasowanej tektury w cenie od 54 do 100 zł oraz walizy z fibry w cenie od 130 do 280 zł. Zwiększono również ilości kremów i olejków do opalania oraz szereg drobiazgów kosmetycznych.

W tych dniach ukazały się również w sprzedaży od dawna już oczekiwane przez łodzianki efektowne torby nylonowe. Cena ich w zależności od gatunku waha się od 210 do 300 zł.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: dziś o godz. 16 w lokalu Dzielnicy odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA STAROMIEJSKA: dziś o godzinie 16.00 w sali konferencyjnej Dzielnicy Staromiejska, ul. Południowa 11, odbędzie się narada dyrektorów, kierowników personalnych oraz sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

KOŁO TERENOWE PRZY KD GÓRNA - LEWA: dziś o godzinie 18.00, w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie członków koła terenowego przy KD Górna-Lewa.

STRZELNICA LPŻ W ŁÓDZKIM ZOO

Liga Przyjaciół Żołnierza, chcąc udostępnić mieszkańcom naszego miasta strzelanie z wiatrówek czeskich, uruchomiła w Ogrodzie Zoologicznym strzelnicę wiatrówkową.

Strzelnica w ZOO czynna jest w każdą niedzielę i święta od godz. 11 do 19.

WYMIANA LEGITYMACJI LPŻ

Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Żołnierza m. Łodzi podaje do wiadomości, że dzielnice LPŻ przystąpiły do wymiany legitymacji tymczasowych na legitymacje stałe Koszt wymiany legitymacji wynosi 1.50 zł.

Skarbnicy kół LPŻ proszeni są o zgłoszenie się po legitymacje do dzielnic LPŻ.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Wschodnia 54, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „30 srebrników"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19. — „Eugenia Grandet"

PAŃSTWOWY TEATR *NOWY* — nieczynny

TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle"

TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Jest drożyna"

TEATR ARLEKIN — nieczynny

CYRK Nr 7 — godz. 19.15 — widowisko atrakcyjne.

BAJKA — „Bracia Benthin" — godz. 18, 20

BAŁTYK — „Nędznicy" I seria — godz. 15, 17, 19, 20, 21

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 22-52 — godz 17, 18, 19 — „W imię życia" — godz. 20. — Program dla najmłodszych: „Teatr Marysi": „Kukułka i szpak", „W moskiewskim ZOO", „Chomik samolub" — godz. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Człowiek bez jutra" — godz. 18, 20

POLONIA — Festiwal filmów czechosłowackich — „Bój skończy się jutro" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Pieśń Tajgi" godz. 17.45, 20

REKORD — „Świniarka i pastuch" godz 17.30, 19 30

ROBOTNIK — „Powrót do domu" godz. 17, 19

ROMA — „Cienie na torach" godz. 18, 20

SOJUSZ — „Rzym — miasto otwarte" — godz 19.

STYLOWY — „Młodość Chopina" godz. 18, 20.15

ŚWIT — „Potępieńcy" godz. 18, 20

TATRY — „Aliszer Nawoi" godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Rwący potok" — godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — Festiwal filmów czechosłowackich — „Bój skończy się jutro" — godz. 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — Festiwal filmów czechosłowackich — „Bój skończy się jutro" — godz 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Parada natrętów" godz. 18, 20

RADIO

PIĄTEK, 16 MAJA, 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa". 13.45 Muzyka. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Wspomnienia robotnicze. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Recital wokalny Cz. Kozaka. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Audycja słowno-muzyczna. 17.35 Audycja dla kobiet. 17.45 Audycja literacka. 18.00 Koncert Chóru Rozgłośni Poznańskiej. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs II. 18.50 Włókniarze walczą o plan — reportaż z Politechniki Łódzkiej. 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.15 ŁTK — „35-lecie pracy Idy Kamińskiej". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 „Potop" — kol. odc. 21.00 Dziennik. 21.30 Melodia i piosenka. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Kameralna muzyka polska. 22.33 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert orkiestry i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wychowanie fizyczne i SPORT

Szlakiem oddziału partyzanckiego G. L. wyruszy 400 sportowców z Łodzi i województwa

Dziesięć lat temu wyruszył do boju z okupantem hitlerowskim pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej, dowodzony przez Franciszka Zubrzyckiego. Z okazji tej rocznicy Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wespół z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej oraz z Łódzkim Komitetem Kultury Fizycznej organizują w nadchodzącą niedzielę marsze patrolowe szlakiem partyzantów Gwardii Ludowej. Marsze odbędą się na dwóch trasach, a mianowicie: Łódź—Tomaszów Mazowiecki i Piotrków—Tomaszów Mazowiecki.

Wymarsz patroli z Łodzi poprzedzi o godz. 9 wielka manifestacja na Placu Barlickiego, w Piotrkowie zaś na placu przy hali targowej. W manifestacji wezmą udział organizacje społeczne, szkoły oraz sportowcy Patrole składać się będą z 5 osób. Wystawiają je zrzeszenia sportowe Związków Zawodowych, LZS, PO „Służba Polsce". AZS i SKS.

Dystans marszu wynosić będzie około 20 km. Patrole, startujące z Łodzi, wymaszerują z Placu Barlickiego. Na rogatce miasta sędziowie będą mierzyli czas każdego patrolu, po czym patrole zostaną przewiezione autami do Ujazdu, skąd rozpoczną drugi etap swego marszu, już do Tomaszowa.

Patrole, startujące z Piotrkowa, po przemaszerowaniu około 5 km przewiezione zostaną do Wolborza i tu rozpoczną drugi etap marszu.

Czas, uzyskany na obydwu etapach decydować będzie o zwycięstwie.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przeznaczył dla uczestników tej imprezy cenne nagrody Patrole, które zdobędą pierwsze miejsca w marszu, otrzymają po 5 kostiumów treningowych Oprócz tego nagrody ufundowały obydwa Komitety Kultury Fizycznej (miejski i wojewódzki). Liczne nagrody wpływają także od różnych organizacji społecznych i zakładów pracy. Nagrody można nadsyłać do soboty (godzina 12) do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Łódź, ulica Piotrkowska 49.

Do marszu Łódź wystawia około 40 zespołów. Podobną liczbę wystawi również Piotrków, tak, że ogółem w marszu weźmie udział około 400 zawodników.

Warto nadmienić, że impreza ta odbywać się będzie co roku i zostanie wprowadzona do jednolitego kalendarza naszych imprez sportowych o charakterze ogólnopaństwowym.

Zakończenie marszów nastąpi w Tomaszowie na Placu Kościuszki. Zbiorą się tu organizacje społeczne sportowe i młodzież szkolna Tomaszowa.

Sukces Stefaniszyna w Moskwie



Piłkarze polscy przebywający w ZSRR rozegrali dwa towarzyskie spotkania z piłkarzami radzieckimi W drużynie polskiej wyróżnił się (zwłaszcza w drugim spotkaniu wygranym przez reprezentację stolicy ZSRR 2:1) bramkarz Stefaniszyn, którego widzimy na zdjęciu podczas akcji.

Trzeba przełamać kryzys we „Włókniarzu" Przed spotkaniem z „Budowlanymi" (Chorzów)

Tegoroczny sezon piłkarski nie przynosi sukcesów Łodzi. Pierwszoligowa jej drużyna co roku obniża swój poziom i co roku dostarcza wielkim rzeszom zwolenników piłki nożnej wiele zawodów i rozczarowań.

W niedzielę łodzian oczekuje mecz z „Budowlanymi" (Chorzów), mecz niewątpliwie ciężki, z którego łodzianie będą mogli wyjść zwycięsko tylko wtedy, gdy dadzą z siebie maksimum ambicji i woli zwycięstwa.

„Budowlani" nie należą do najlepszych drużyn Śląska — mówi trener piłkarzy łódzkich, Władysław Król. — Ale nie ulega wątpliwości że ich drużyna jest lepsza od naszej Zresztą my dzisiaj — dodaje trener Król — jesteśmy zaledwie przeciętną drużyną drugoligową...

Jak do tego doszło? Doszło do tego po prostu dlatego, że za późno zajęliśmy się wychowywaniem młodzieży, wskutek czego nie mamy kim uzupełniać powstałych luk w drużynie. Najtragiczniej przedstawia się sprawa z atakiem. Tutaj absolutnie nie mamy kim załatać powstałych dziur

Skład przeciwko „Budowlanym" nie został jeszcze do dnia wczorajszego ustalony. Pewne jest tylko, że na obronie zagrają Włodarczyk i Baran, a w pomocy Stusio. W bramce chcielibyśmy widzieć Forysia, ale znów powstaje pytanie czy zostanie zwolniony przez swych przełożonych...

Kryzys we „Włókniarzu" jak widzimy, pogłębia się. Ale nie wolno załamywać nam rąk Trzeba szukać najskuteczniejszych dróg do jego przełamania Przełamać go musimy!

Ze sportu strzeleckiego



Anna Popielska, Janina Modlewska i Wanda Kuźmierczyk, uczennice Technikum Handlowego na Księżym Młynie, brały udział w powiatowych mistrzostwach strzeleckich LPŻ. NA ZDJĘCIU: dzielne sportsmenki przyglądają się z zainteresowaniem swej tarczy.

Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet

MOSKWA. — W niedzielę, 18 bm rozpoczynają się w Moskwie III mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet Turniej rozegrany będzie na centralnym stadionie Dynamo i zakończy się 25 bm.

W mistrzostwach wezmą udział reprezentacje 12 państw: Austrii, Bułgarii, NRD, Włoch, Polski, Rumunii, ZSRR, Finlandii, Francji, CSR, Węgier i Szwajcarii.

Przed międzypaństwowym spotkaniem z Bułgarią

Całkowity dochód z międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska—Bułgaria (18 bm. w Warszawie) przeznaczony jest na fundusz olimpijski. W związku z tym komisja organizacyjna nie wydaje żadnych biletów bezpłatnych.

Przed meczem, który rozpocznie się o godz. 16.30, rozegrane zostanie spotkanie między reprezentacjami juniorów Warszawy i woj. warszawskiego (2x35 min.). Bramy stadionu zostaną zamknięte o godz. 16.15 Publiczność będzie mogła dojść na stadion następującymi ulicami: na trybuny i na miejsca przed trybunami — Górnośląską i Łazienkowską; na miejsca stojące — Czerniakowską i Łazienkowską. Miejsca stojące podzielone są na 3 sektory — wg kolorów biletów.

* * *

Skład reprezentacji polskiej ustalony zostanie w przeddzień zawodów spośród 16 piłkarzy ośrodka treningowego Unii, którzy dziś wracają z pobytu w ZSRR.

Dodatkowo został powołany do Warszawy napastnik śląskiego ośrodka Trampisz.

Spotkanie Polska—Bułgaria prowadzić będzie sędzia węgierski Dorogi (sędziował on w Sofii, Polska—Bułgaria 1:0).

Na liniach sędziować będą: Bukowski i Przybysz.

Poszukiwani pracownicy

Inwestora, dziewiarzy raszlowych, uczniów(ennice) cewiaczki, skręcarki, pracowników do straży przeciwpożarowej i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im Marii Konopnickiej, Łódź, ul. Wólczańska 128. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1229-K

1 inżyniera lub technika, obeznanego z urządzeniami przekaźnikowymi i projektowaniem instalacji, 2 tokarzy, ślusarzy narzędziowych oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Wytwórcze Prostowników Rtęciowych M-32 „Katoda". Łódź-Ruda XII, ul. Rudzka 6.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1241-K

Samodzielnego technika budowlanego, majstrów budowlanych oraz murarzy i pracowników niewykwalifikowanych zatrudni Spółdzielnia Pracy „Budomontaż". Zgłoszenia, Łódź, ul. Mickiewicza Nr 15. 1255-K

Konstruktorów - mechaników, inżynierów - mechaników, inżynierów - energetyków, ślusarzy-mechaników z praktyką zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny, ul. Sienkiewicza 33. 1341-K

Prządki na samoprząśnicę obrączkową, ciągarki, wrzecioniarki, przewijaczki, uczniów(ce) na przędzalnię oraz montera na samoprząśnicę obrączkową zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego, Łódź, ul. Dąbrowska 17-21.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1093-K.

30 szwaczek na maszyny dwuigłówki oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Rychlińskiego Łódź, Al. Kościuszki 23-25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 1248-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-18 dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42 dział miejski i sportowy 260-42 dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81 Kolportaż — Łódź, Roosevelta 17, telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel 111-60 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa" Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42 Pap: druk mat 50 gr Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19745